ROK XIV. Nr. 180 (4143) WILNO, sobota 3 Lipca 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

O nacjonalizmie istotnym

Słowo nacjonalizm jest dziś w Polsce modne. Ale czy jest należycie rozumiane? Czy zdajemy sobie sprawę z całej dwustronności tego słowa? I konsekwencyj z tej dwustronności wypływających?

Zdarzyło się w w. XIX, iż flota angielska zbombardowała jeden z portów Morza Śródziemnego, dlatego że w tym porcie został skrzywdzony pewien Anglik. Od tego czasu utarło się na szerokim świecie dość słuszne przekonanie, że niebezpieczną rzeczą jest krzywdzić Anglika. Niedawno Il. Kurjer Codzienny przyniósł alarmującą wiadomość o tym, że więzienia belgijskie są przepełnione emigrantami polskimi. O całość portów belgijskich możemy być zupełnie spokojni. A w ogóle nawet prasa polska na rozpaczliwą sytuację więzionych nie zwróciła uwagi.

W Wilnie wybuchł konflikt pomiędzy obywatelami polskimi, a obywatelem szwajcarskim. Należy przyznać prasie wileńskiej, że nie poszła w ślady prasy innych miast, tak nieludzko milczącej, o wyczynach żandarmerii belgijskiej. W konflikcie pomiędzy swoimi i cudzym stanęła po stronie swoich.

Niestety, skutek jest żaden. W każdym innym kraju cudzoziemiec zostałby siłą zmuszony do niezostawiania 200-tysięcznego miasta bez **komunikacji, a konflikt przekazany natychmiast kompetentnym władzom, później zaś sądom.** Ale któż w sennym Wilnie mógłby się zdobyć na taki wylew energii? Niech ludziska chodzą pieszo z Wilczej Łapy, kogo to może obchodzić. Nie chcę wchodzić w meritum sprawy. Kto winien, Polacy, czy Szwajcar, o tym powinien decydować jakiś arbitraż. Uważam, że strajki okupacyjne powinny kończyć się z reguły albo rozjemstwem przymusowym, albo procesem cywilnym. Ale to nie znaczy, ażeby Bogu ducha winni mieszkańcy, a niekiedy pracownicy, mieli ponosić konsekwencje tych sporów.

Dyscyplina prawa w stosunku do cudzoziemców, posiadających u nas koncesje musi ulec zaostrzeniu z wielu względów bardzo ważnych. Oto z okazji rocznic i świąt uczymy naszych robotników o solidarności narodowej, odwołujemy się do ich uczuć patriotycznych i t. d. I nagle okazuje się, że nasze instancje są bezsilne wobec woli cudzoziemca w naszym własnym kraju. Okazuje się, że pracownicy, którzy przecież wydają swe skromne pobory w Wilnie, którzy opłacają świadczenia socjalne, którzy napewno nie będą mieli szwajcarskich zastępców podczas wojny, muszą uciekać się aż do strajku okupacyjnego i to w dodatku, trwającego już 2 tygodnie.

Oczywiście nikt nie powinien piłować gałęzi, na której siedzi. Przyjęliśmy ongiś propozycje Szwajcarów, kapitał zagraniczny był nam potrzebny, droga sprawiedliwości musi być zachowana.

Ale...

Sytuacja obecna i gospodarcza i polityczna jest zupełnie inna, niż przed kilku laty. Nie wyobrażam sobie żadnego przywileju dla obcokrajowca (nie turysty) nie tylko w Niemczech, czy Italii, ale nawet we Francji i innych mohikanach liberalizmu światowego. Wszędzie na plan pierwszy wysuwa się kapitał narodowy, podczas kiedy obcy staje się powoli bezrobotny. Szwajcarzy wileńscy sami powinni tę okoliczność rozważyć. Nacjonalizm nie ten od bicia szyb, ale ten istotny, w każdym wypadku gotów jest rzucić na szalę wszystkie wpływy ażeby obronić obywateli własnych. Nacjonalizm istotny jest b. grzeczny, ale bardzo twardy dla obcych. Nacjonalizm istotny umie trzymać w szachu międzynarodówkę dyrektorów i ich krajowych plenipotentów.

Nie ma kraju, który by wylewał codziennie tyle atramentu na wszelakie tematy nacjonalizmu i nie ma kraju którego obywatel byłby tak pomiatany, jak nasz. We wszystkich krajach, w których byłem, powtarzało się jedne i te same zjawisko: obywatel polski nigdy nie był tam dostatecznie chroniony. Oczywiście, jeżeli chodzi o kraje zamorskie i zachodnie opieka skuteczna z powodu braku silnej eskadry wojennej jest niemożliwa. Nie możemy postępować tak jak Anglia królowej Wiktorii, bo jeden „Grom" nie da sobie rady. Ale jeżeli chodzi o wnętrze kraju, potrzebna jest do tego raczej, już tylko solidarność silna i konsekwentna.

Pomimo kajakowej pory (która może również wpływa w pewnym stopniu hamująco i na energię czynników kompetentnych) młodzież polska powinna zagadnienie istotnego nacjonalizmu głęboko rozważyć. Zła jest ta odmiana nacjonalizmu, która znęca się nad słabszym. Szlachetna ta, która broni słabszych. Wielką i romantyczną jest ta, która rzuca na szalę **Siłę całego Narodu w obronie jednego skrzywdzonego obywatela.**

Kazimierz Leczycki.

Nowy minister skarbu Francji



Jak podawaliśmy Sejm i Senat francuski uchwalił daleko idące reformy finansowe, zaprojektowane przez rząd premiera Chautempsa, a opracowane przez nowego ministra skarbu Bonnetta. Na zdjęciu — moment przyjazdu min. Bonnetta, b. ambasadora w Stanach Zjedn. do Paryża.

Anglia, Francja i Sowiety odrzucają propozycje niemiecko-włoskie

Groźba zerwania zasady nieinterwencji w Hiszpanii

LONDYN (Pat). o g. 11 rozpoczęło się posiedzenie komitetu nieinterwencji. Obecni na zebraniu przedstawiciele W. Brytanii, Niemiec, Włoch, Francji, Zw. Sowieckiego i Portugalii.

Obok ambasadora Ribbentropa zasiada również radca Wizmann, który przybył z Berlina wczoraj wieczorem przywożąc ze sobą instrukcję rządu Rzeszy.

Na posiedzeniu tym Niemcy i Włochy złożyły wspólną deklarację (treść jej podajemy obok). Po wysłuchaniu propozycyj niemiecko-wołskich, posiedzenie podkomitetu nieinterwencji zostało odroczone do godz. 16-cj.

Drugim posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji Lord Plymouth w imieniu W. Brytanii zdecydowanie przeciwstawił się tym propozycjom i oświadczył, że rząd Brytyjski odrzuca plan włosko-niemiecki.

Ambasador francuski oświadczył, że rząd francuski nie może się zgodzić na przyznanie obu stronom praw stron walczących a pozostałe propozycje Niemiec przekaże swemu rządowi do decyzji.

Również ambasador sowiecki zastrzegł ostateczną decyzję swojego rządu, wypowiadając się osobiście kategorycznie przeciwko tym propozycjom.

Inne delegacje również oświadczyły, że plan włosko-niemiecki przekażą swoim rządom. Zdecydowano, że propozycje włosko-niemieckie wraz z uwagami na ich temat pozostałych członków podkomitetu przekazane zostaną w dniu jutrzejszym wszystkim 27-miu uczestnikom układu o nieinterwencji z prośbą o przekazanie rządom do wypowiedzenia się.

Również plan brytyjsko-francuski co do zastąpienia flot Niemiec i Włoch w kontroli morskiej przez floty W. Brytanii i Francji, przekazany zostanie wszystkim 27 członkom układu o nieinterwencji dla wypowiedzenia się ich rządów.

Niemcy przerachowały się

BERLIN (Pat). Rozgrywka dyplomatyczna na terenie komitetu nieinterwencji, przybierająca coraz ostrzejszą formę wysoce niepokoi **tutejsze czynniki polityczne. Niepokój ten wzrósł jeszcze na wieść o zamiarze W. Brytanii i Francji całkowitego zaniechania systemu nieinterwencji, gdyby Rzesza i Włochy nie zgodziły się na proponowany francusko-brytyjski system kontroli granic hiszpańskich.**

Forma, w której Foreign Office podało podało w czwartek tę informację, wywołała w Berlinie wielkie oburzenie.

Sytuacja, mogąca wyniknąć z takiego stanowiska Londynu oceniana jest tu bardzo poważnie.

Koła polityczne podkreślają, iż widocznym jest **usztywnienie stanowiska Francji i Anglii. Orientują się tu również, że widoki na uznanie gen. Franco za stronę prowadzącą wojnę pogorszyły się znacznie, natomiast niebezpieczeństwo otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej znacznie wzrosło w ciągu ostatnich 24-ch godzin.**

Z wynurzeń niemieckich kół politycznych odnosi się wrażenie, iż w Berlinie nie przewidywano tego rodzaju obrotu sprawy i w pewnym stopniu **przeliczono się przeciwstawiając się tak ostro propozycjom francusko-angielskim.**

Opierano się bowiem na przypuszczeniach, że Anglii nadzwyczaj zależy na utrzymaniu systemu nieinterwencji. Jeżeliby obrady londyńskie przeciągać się jeszcze miały na okres przyszłego tygodnia, pewnym jest, iż wszelkie decyzje, które poweźmie rząd Rzeszy, rozpatrywane będą pod dwoma kątami widzenia:

1) uniknięcia ewentualnego przeniesienia konfliktu hiszpańskiego na teren europejski;

2) utrzymania pewnej równowagi w traktowaniu obu stron walczących.

Ostrzeżenie Anglii pod adresem Rzeszy i Włoch

LONDYN (Pat). Cała prasa angielska powtarza to samo, niewątpliwie inspirowane z kół oficjalnych ostrzeżenie pod adresem Niemiec i Włoch, że **jeżeli nie zgodzą się na kontrolę morską wybrzeży Hiszpanii przez W. Brytanię i Francję, to rząd brytyjski, w całkowitym porozumieniu z rządem francuskim rezerwuje sobie zupełnie wolną rękę powrotu do stanu, jaki istniał przed wprowadzeniem w życie układu o nieinterwencji.**

Nie będzie to jednak oznaczało neutralności w sensie przyznania obu stronom walczącym w Hiszpanii praw stron wojujących.

W. Brytania wychodzi z założenia że wojna domowa w Hiszpanii nie ogranicza się do elementów tylko hiszpańskich, lecz że wskutek udziału obcych czynników przybrała charakter międzynarodowy. W. Brytania mogłaby więc tylko wówczas rozważać udzielenie obu stronom praw kombatantów, o ile obce elementy usunęłyby się z Hiszpanii. Bez tego **W. Brytania** — jak przewiduje prasa — **powróci do stanu, w którym dozwolony będzie wywóz broni i amunicji do Hiszpanii. W tym stanie rzeczy** — ostrzega prasa — **możliwości przewożenia broni przez granicę francuską rządu w Walencji są daleko większe, aniżeli możliwości dowozu broni drogą morską dla zwolenników gen. Franco.**

Niemcy i Włochy proponują uznanie obu stron walczących

LONDYN (Pat). Jak donosi Agencja Reutera złożona na dzisiejszym posiedzeniu komitetu nieinterwncji wspólna deklaracja włosko-niemiecka stwierdza, że oba rządy zbadały ostatnio jeszcze raz sytuację w Hiszpanii i są **zdecydowane trwać przy zasadzie nieinterwencji.**

Propozycja angielsko-francuska w kwestii kontroli nie może być — zdaniem Włoch i Niemiec — ze znanych już powodów uznana za zadawalniające rozwiązanie sprawy. **Oba rządy zdają sobie sami jednak w pełni sprawę z powagi sytuacji i uważają za rzecz konieczną poszukiwanie nowych środków, które by zapewniły jak największą skuteczność akcji nieinterwencji.**

Powodując się tymi względami, Włochy i Niemcy gotowe są przedłożyć komitetowi nowe propozycje, w myśl których **wszystkie mocarstwa przyznałyby tak powstańcom, jak i rządowi w Walencji prawa stron walczących.**

Decyzja taka przyczyniłaby się do wzmocnienia polityki nieinterwencji, gdyż z chwilą uznania obu stron za prowadzące wojnę, inne państwa musiałyby nie tyle przestrzegać zasad nieinterwencji, ale w myśl przepisów prawa międzynarodowgo także zasady ścisłej neutralności wobec wypadków hiszpańskich.

System taki okazałby się skuteczniejszy niż **dotychczasowy system kontroli, który, zresztą, można by także utrzymać w mocy z wyjątkiem zasady patrolowania wybrzeży hiszpańskich przez okręty mocarstw, co okazało się niecelowe.**

Należałoby natomiast utrzymać zasadę kontroli granic lądowych Hoszpanii oraz kontrolę portów.

Stanowisko Anglii i Francji niespodzianką dla Włoch

RZYM. (Pat.) Ze źródła półurzędowego komunikują:

„Odrzucenie w Londynie dzisiejszych propozycyj włosko-niemieckich, dotyczących nieinterwencji przyjęły tutejsze koła polityczne jako dużą niespodziankę.

Propozycje te uważać bowiem należy za nowy dowód dobrej woli Rzymu i Berlina. Ci, którzy powzięli decyzję ich odrzucenia ponoszą wobec całego Komitetu Nieinterwencji całkowitą odpowiedzialność za skutki takiego kroku. Jeżeli się nie chce wziąć pod rozwagę propozycyj włosko-niemieckich, to oznacza to, że w odniesieniu do zagadnienia nieinterwencji nic już nie można więcej uczynić"

Posłowie i senatorowie wileńscy za zwołaniem Sejmu i Senatu

Grupa Wileńska Posłów i Senatorów na zebraniu w dniu 2 bm. poruszona do głębi samowolnym postępkiem ks. arcybiskupa Sapiehy, godzącym w najgłębsze uczucia żywione przez naród dla Wskrzesiciela Polski i Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, uchwaliła poprzeć akcję zwołania Izb Ustawodawczych celem rozważenia środków, wyłączających możliwość podobnych czynów w przyszłości.

Wojska rządowe używają gazów

RZYM. (Pat). Cała prasa dzisiejsza w doniesieniach z Bilbao opisujących zdobycie Somorrostro i oskrzydlenie prowincji Santader od strony morza z oburzeniem piętnuje fakt użycia bojowych gazów trujących przez wojska rządowe.

„La Tribuna" opisuje szczegółowo skutki 4 granatów gazowych, wystrzelonych przez artylerię wojsk rządowych oraz składniki gazu, którego ofiarą padło ok. 50-ciu ciężko poparzonych legionistów włoskich. Korespondent wojenny dziennika dowiaduje się, że analiza gazu, przeprowadzona w komendzie wojsk narodowych, wykazała, że użyto gazu z grupy arsenowej.

Program inwestycyjny Ziem Wschodnich

opracowany przez regionalną grupę posłów i senatorów

W dniu 2 lipca b. r. pod przewodnictwem sen. **EHRENKREUTZA** odbyło się posiedzenie regionalnej grupy parlamentarnej posłów i senatorów województwa wileńskiego i nowogródzkiego, poświęcone omówieniu programu inwestycyjnego, dotyczącego obu wyżej wymienionych województw na rok 1938-39.

Ze względu na ważność poruszanych zagadnień na posiedzenie to przybyli przedstawiciele samorządu terytorialnego, jak i gospodarczego, obok przedstawicieli szkolnictwa, kolei i t. p.

Obecni zapoznali się szczegółowo z planem inwestycyjnym opracowanym przez Komisję specjalną, wyłonioną przez konferencję grupy regionalnej pp. posów i senatorów jeszcze w dniu 22 czerwca r. b., a omawiającym:

1) budowę dworców kolejowych i linii kolejowej Postawy—Oszmiana—Lida,

2) budowę dróg i mostów państwowych i samorządowych,

3) wodne inwestycje państwowe, jak oczyszczanie, pogłębianie i regulację rzeki Wilii, Dzisny, Dźwiny, Niemna i Szczary i wodnych inwestycyj samorządowych, obejmujących budowę wałów ochronnych na brzegu Wilii i regulację Wilenki,

4) melioracje podstawowe zgodnie z dezyderatami Izby Rolniczej,

5) przebudowę ustroju rolnego ze zwiększeniem sum na przeprowadzenie robót scaleniowych, prowadzonych normalnie, jak również akcję łąkarską, akcję agronomiczną i akcję zalesiania nieużytków.

6) usprawnienie zbytu artykułów produkcji i artykułów zwierzęcych poprzez budowę i rozbudowę rzeźni zgodnie z dezyderatami samorządu wileńskiego i Urzędu Wojewódzkiego, budowę hal targowych i targowisk, budowę chłodni, mleczarni, zakładu utylizacyjnego, inwestycyj rybnych i t. p.,

7) usprawnienie zbytu artykułów rolnych poprzez budowę magazynów zbożowych i elewatora w Wilnie,

3) sprawę inwestycyj lniarskich i przemysłu ludowego,

9) roboty uliczne z uwzględnieniem budowy nawierzchni i regulacji ulic.

W dalszych działach programu inwestycyjnego poddane zostały dyskusji zagadnienia budownictwa samorządowego i społecznego, inwestycyj turystycznych i sportowych, planu rozbudowy miast, elektryfikacji, uwzględniających budowę hydroelektrowni w Szyłanach, wodociągów i kanalizacji, budowy studni, konserwacji zabytków, Targów Północnych, rezerw Funduszu Pracy na drobne inwestycje i instruktorstwa przemysłowo-handlowego.

Przedmiotem oddzielnej dyskusji były najpilniejsze potrzeby w dziedzinie inwestycyj szkolnych zreferowane na posiedzeniu przez p. kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego.

Zrealizowanie aktualnych potrzeb szkolnictwa według bardzo skromnych obliczeń musiałoby pochłonąć sumę ponad 8 milionów złotych. Umożliwiłoby to zakończenie budowy 68 szkół rozpoczętej w roku 1937-38, wyposażenie 100 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, budowę nowych szkół w ramach planu 4-roletniego i zaopatrzenie ich w najlepszy sprzęt obok budowy burs dla dzieci z obcych rejonów przy szkołach zbiorczych 3go stopnia.

Plan inwestycyjny potrzeb szkolnych przewiduje również budowę szkół średnich ogólno-kształcących i szkół zawodowych, jak również budowę burs, domów ludowych i bibliotek w ramach prowadzonej oświaty pozaszkolnej.

Szczegółowe przepracowanie wszystkich zagadnień życia publicznego ujęte planem inwestycyjnym zostało powierzone specjalnie w tym celu wyłonionej komisji.

Rząd kładzie rękę na przemysł hutniczy w Polsce

WARSZAWA. (Pat). Dn. 2 lipca r. b. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW, poświęcone rozpatrzeniu kilku aktualnych zagadnień natury gospodarczej, w szczególności sprawy przemysłu hutniczego.

Rada Ministrów wysłuchała w tej ostatniej sprawie referatu ministra Przemysłu i Handlu. Biorąc pod uwagę:

Że jedną z naczelnych wytycznych rządu jest podniesienie potencjału obronności państwa;

że stan obecny przemysłu hutniczego jako przemysłu najbardziej z obroną związanego wymaga obok zasadniczych reform kapitałowych ,techniczno-produkcyjnych i organizacyjno-handlowych również szeregu natychmiastowych posunięć, Rada Ministrów uchwaliła:

1) przyjąć do wiadomości, że minister Przemysłu i Handlu w uznaniu konieczności wprowadzena zasadniczych zmian w dotychczasowej polityce hutniczej i organizacji przemysłu hutniczego powoła do życia specjalną organizację tego przemysłu i powierzy kierownictwo tej organizacji mężowi zaufania rządu.

Organizacja ta zdążać będzie:

a) do zmniejszenia udziału zagranicznych tworzyw (rudy i złomu) w procesie produkcyjnym naszego hutnictwa (piece wielkie i martenowskie);

b) do pokrycia zapotrzebowania hutnictwa w dziedzinie rudy krajowej i węgla koksującego odpowiedniej jakości;

c) do zorganizowania wspólnego zakupu wszelkich tworzyw zagranicznych;

d) do zreorganizowania podziału pracy pomiędzy hutami w kierunku większej socjalizacji;

e) do zorganizowania destrybucji żelaza w kierunku większego zbliżenia producenta do konsumenta;

f) do opracowania racjonalnego planu inwestycyjnego, którego realizacja umożliwi zmniejszenie zapotrzebowania tworzyw zagranicznych i ustalenie ceny żelaza na możliwie niskim poziomie;

2) Przyjąć do wiadomości zarządzenie ministra Przemysłu i Handlu w sprawie zabezpieczenia podaży surówki odlewniczej dla przemysłu przetwórczego, jednocześnie minister Przemysłu i Handlu zaaprobuje podwyżkę ceny na surówkę odlewniczą w takich rozmiarach, by nie spowodowało to podwyżki obecnego poziomu cen odlewów.

3) Przyjąć do wiadomości, że na skutek znacznej zwyżki cen tworzyw zagranicznych staje się konieczne zrewidowanie cen wyrobów hutniczych. W związku z powyższym Rada Ministrów upoważnia ministra Przemysłu i Handlu do uchylenia rozporządzenia z dn. 4 grudnia 1935 r. o uregulowaniu cen tworzyw hutniczych na rynku krajowym (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 565), z tym, że nowe ceny wyrobów hutniczych w żadnym wypadku nie przekroczą poziomu z przed wejścia w życie powyższego rozporządzenia

Minister Przemysłu i Handlu w razie potrzeby rozwiąże te kartele i porozumienia w przetwórczym przemyśle metalowym, których istnienie może zagrażać nieuzasadniona zwyżka cen w związku z rewizją cen półproduktów.

Rada Ministrów uznaje tę decyzję za zupełnie wyjątkową, jako dotyczącą podstawowego zagadnienia szczególnie ważnego dla całego życia gospodarczego oraz obrony państwa.

II-gi dzień Kongresu Maryańskiego

Drugi dzień Kongresu Maryańskiego rozpoczął się przy pięknej pogodzie.

Od rana przybywały do Wilna dalsze pociągi popularne, wioząc licznych pielgrzymów. Przybyły pociągi m in z Grodna, liczący 1600 osób, 2 pociągi z Lidy — ponad 3,000 pielgrzymów, ze Święcian — przeszło 1000 uczestników i t d. Również przybywały pielgrzymki pieszo. W ciągu nocy i rana ściągnęło do Wilna około 10.000 osób.

Od rana w Kościele św. Teresy i w Ostrej Bramie odbywała się Komunia święta uczestników Kongresu. — Trwała ona 6 godzin z rzędu.

O godz. 8 rano rozpoczęły się uroczystości drugiego dnia Kongresu.

Uroczystą celebrę odprawił w Katedrze J. E. ks. biskup Kubicki.

Równocześnie w Ostrej Bramie J E. ks. biskup Lisowski odprawił mszę św. i wygłosił podniosłe kazanie.

O godz. 10 rano rozpoczęła się w Ostrej Bramie uroczysta suma pontyfikalna, celebrowana przez J. E. ks. arcybiskupa metropolię Jałbrzykowskiego. Kazanie podczas mszy wygłosił ks Władysław Slajch, który podkreślił kult Matki Bożej na ziemiach północno-wschodnich.

Obrady sekcyj

Od południa rozpoczęły obradować poszczególne sekcje Kongresu.

O godz. 12 w południe w Sali Miejskiej przy ulicy Ostrobramskiej 5, rozpoczęła pracę

SEKCJA ORGANIZACYJ KOŚCIELNYCH.

Przewodniczył obradom **ks. dziekan Ignacy Cyraski**, który też wygłosił wstępne przemówienie.

Następnie **O. Konstanty Maria Żukiewicz** w dłuższym referacie przedstawił genezę i ewolucję modlitwy Różańca a dyr. **Tadeusz Birecki** w referacie „Apostolstwo religijno-społeczne Instytu Marianum" omówił podstawy i ewolucje tego instytutu

SEKCJA WIARY I MORALNOŚCI

obradowała pod przewodnicwem **ks. prof. Sopoćki** w Sali Śniadeckich Un. S B.

Pierwszy referat wygłosił **rektor prof. dr. Marian Zdziechowski**, który oświetlił naukę Kościoła w stosunku do komunizmu bezbożnego.

Z kolei **ks. Władysław Slajch** mówił o kulcie Najświętszej Maryi Panny, jako fundamencie życia zbiorowego, bo łączy on i daje podstawy do planowego rozwoju rodziny, narodu, państwa.

W Seminarium Duchownym odbyła zebranie

SEKCJA DUCHOWIEŃSTWA ŚWIECKIEGO I ZAKONNEGO.

Obradom przewodniczył ks. kanonik **Ciechoński**, referat zaś wygłosił ks. dziekan **prof. dr. Ignacy Świrski.** Prelegent oświatlił rolę duchowieństwa w walce z bezbożnym komunizmem.

W Uniwersytecie Stefana Batorego obradowała pod przewodnictwem **mec. Zmitrowicza**

SEKCJA SPOŁECZNA.

Na wstępie **J. E. ks. biskup Kubicki** wygłosił głęboko ujęty referat o źródłach komunizmu. Następnie **p. Ludomir Czerniawski** wygłosił referat p. t. „Społeczna doktryna Kościoła w stosunku do marksizmu".

SEKCJA SODALICYJ MARYAŃSKICH

odbyła zebranie w wirydarzu murów po-Dominikańskich. Przewodniczył obradom p. **Weyssenhof.** Referaty wygłosili **ks. dr. Moskała T. J.** oraz **Franciszek Bendig.** Pierwszy omówił rolę Sodalicyj Maryańskich we współczesnym życiu Kościoła, drugi zaś, nawiązując do ślubowań akademickich, wzywał zebranych do brania udziału czynnego w pracach Sodalicji.

W sali Misyj Wewnętrznych przy ul. św. Anny 13, obradowała pod przewodnictwem **mec. Bernarda Rusieckiego**

SEKCJA MŁODZIEŻY POZASZKOLNEJ.

Na wstępie **p. Józef Rodziewicz** wygłosił **prelekcję p. t. „W jedności siła"** wskazując w niej znaczenie organizacji w pracy wewnętrznej, t. j. nad wyrobieniem własnym i zewnętrznej — przede wszystkim w walce z komunizmem.

Drugi referat wygłosił **ks. prof. Wojtukiewicz**, który mówił na temat „Matka Miłosierdzia, a Młodzież". Prelegent rozważał znaczenie wychowania religijnego i wyrobienia wewnętrznego dla wszelkich prac organizacyj katolickich, przy tym specjalny nacisk położył na wpływ kultu Maryi na podniesienie życia wewnętrznego.

Obrady zakończyło przemówienie przewodniczącego **mec. Rusieckiego.**

Nabożeństwo wieczorne

O godz. 6 po poł., wobec tysięcznych rzesz wiernych, zgromadzonych w Ostrej Bramie, odprawione zostało nabożeństwo wieczorne, podczas którego bardzo piękne i podniosłe, pełne głębokiej treści kazanie wygłosił działacz polski wśród wychodźtwa amerykańskiego **ks. dr. Bernard Jarzembowski.**

Na noc udało się do Kalwarii szereg wycieczek celem obejścia Dróg Męki Pańskiej. Oprowadza **ks. wizytator Bekisz.**

(Program Kongresu na dzień dzisiejszy podajemy na stronie 5-ej).

Uroczysty powrót do kraju króla Karola II

BUKARESZT. (Pat.) Dziś z rana powrócił do kraju **król Karol II-gi**, wielki wojewoda ks. **Michał** oraz ich otoczenie i świta. Król w towarzystwie następcy tronu był obecny na obchodzie organizacji młodzieży t. zw. „Łuczników" (Arcasi).

Powrót króla do uBkaresztu przewdiizany jest w sobotę rano. We wszystkich biurach zawieszono urzędowanie z powodu tryumfalnego powitania, które będzie zgotowane królowi z okazji jego powrotu z Polski.

Gen. Stachiewicz w Budapeszcie

BUKARESZT. (Pat.) Dziś o godz. 17 przybył do Bukaresztu szef sztabu głównego gen. Staciewicz. Jutro król, minister obrony i gen. Stachiewicz będą obecni na uroczystości nominacji absolwentów szkół wojskowych na podporuczników.

Kronika telegraficzna

— **EPIDEMIA RYB.** Na jeziorze Peipus, leżącym w pobliżu granicy estońsko-sowieckiej wybuchła epidemia ryb. Cała powierzchnia jeziora pokryła jest martwymi rybami. Specjalnie do tego powołana komisji bada przyczyny epidemii.

— **NASZYJNIK MARII ANTONINY.** W dniu wczorajszym został sprzedany na licytacji słynny naszyjnik diamentowy, który swego czasu należał do królowej Marij Antoniny. Naszyjnik nabył za sumę 950.000 franków maharadża Barbhanga.

— **DWA WYBUCHY** nastąpiły w kopalni węgla Stoke on Trent. Pierwszy wybuch zabił trzech górników, drugi zaś nastąpił w momencie gdy drużyny ratownicze udzielały pomocy rannym. Ofiarą drugiego wybuchu padło cztery osoby, m. in. dyrektor i inspektor kopalni. Ogółem liczba zabitych i zaginionych wynosi 22.

— **W WIĘZIENIU SING SING** stracono wczoraj wieczorem na krześle elektrycznym 3 morderców, którzy zamordowali w bestialski sposób pewnego kupca w jednym z barów Brooklynu.

Francja walczy ze zwyżką cen

PARYŻ. (Pat.) Jednym z głównych zadań jakie stanęły przed nowy mrządem w związku z nową polityką finansową stało się zagadnienie cen, które naskutek spadku franka zaczęły gwałtownie iść w górę. Jako jeden z pierwszych dekretów wydanych przez rząd ogłoszony został nowy dekret o walce z drożyzną i nieusprawiedliwioną zwyżką cen.

Dekret ten uznając zasadniczo wszelką zwyżkę cen, zarówno w hurcie jak i w detalu za rzecz niedopuszczalną zapowiada, że na podwyżki te mogą być udzielane pozwolenia przez departamentalne komisje kontroli cen.

Dekret wprowadza doraźne postępowanie sądowe i przewiduje kary w wysokości od 1 miesiąca do 6 mies. więzienia i grzywny od 500 do 10.000 franków, przy nieuzasadnionych podwyżkach cen w hurcie, a grzywny od 50 do 500 franków, gdy chodzi o podwyżkę cen w detalu.

10.000 zł. dla biednych Warszawy i Krakowa

WARSZAWA. (Pat). Król Rumunji Karol II, wyjeżdżając z Polski przeznaczył 10.000 zł. dla biednych m. st. Warszawy i Krakowa.

Blomberg wraca z Budapesztu

BUDAPESZT. (Pat). Marszałek Von Blomberg odleciał dziś samolotem z budapesztu, po 4-dniowym pobycie w stolicy Węgier. Na lotnisku żegnali ministra wojny Rzeszy przedstawiciele władz węgierskich z ministrem obrony narodowej gen. Roederem i wiceministrem spraw zagr. na czele.

Demuyter zajął pierwsze miejsce w zawodach Gordon-Bennetta

BRUKSELA. (Pat.) Do Brukseli nadeszły pierwsze oficjalne raporty o lądowaniu balonów w zawodach o puchar Gordon-Benneta. Miejsce, w którym wylądował Demuyter znajduje się pod 23 st. 1' 30' długości wschodniej i 570 5' 14" szerokości północnej. Według półoficjalnych obliczeń miejsce to znajduje się o 1415 km. od Brukseli i jest ono położone o kilkanaście kilometrów dalej, niż miejsce lądowania kpt. Janusza.

Aczkolwiek wyniki zawodów nie zostały jeszcze opublikowane, nie mniej jednak zdobycie pierwszego miejsca jest już przesądzone na korzyść Demuytera.

Sowiecko-japoński incydent

SAMOLOTY SOWIECKIE NAD POZYCJAMI JAPOŃSKO-MANDŻURSKIMI.

TOKIO. (Pat). Agencja Domei donosi o zaostrzeniu się sytuacji w rejonie rzeki Amur. Według komunikatu agencji 3 samoloty sowieckie dokonały szeregu lotów nad wyspą Senufa oraz lotów wywiadowczych nad pozycjami japońsko-mandżurskimi na prawym brzegu rzeki Amur.

Koła polityczne przywiązują do tego nowego faktu pogwałcenia granicy szczególne znaczenie — oświadcza agencja Domei — zwłaszcza, że komisarz Litwinow usiłował odeprzeć nowy protest złożony przez ambasadora Szigemitsu w Moskwie.

DZIŚ ROZPOCZNĄ SIĘ ROKOWANIA.

MOSKWA. (Pat). Tass donosi, że wicekomisarza spraw zagr. Stomoniakow złożył dn. 30 ub. m. protest na ręce ambasadora japońskiego przeciwko ostrzeliwaniu ogniem artyleryjskim kanonierek sowieckich na Amurze. Oświadczenie amb. japońskiego, że kanonierki sowieckie pierwsze otworzyły ogień, zostało odrzucone przez wicekomisarza Stomoniakowa.

1 b. m. Litwinow w rozmowie z ambasadorem japońskim złożył protest przeciwko ostrzeliwaniu kanonierek sowieckich, zapowiadając, że rząd sowiecki będzie się domagał wynagrodzenia szkód. Rząd sowiecki — oświadczył Litwinow — gotów jest wycofać wojska i kanonierki jeżeli strona japońsko-mandżurska uczyni to samo. Jednocześnie Litwinow wysunął propozycję rozpoczęcia rokowań w sprawie wyznaczenia linij granicznej na Amurze.

SOWIETY WYCOFUJĄ SIĘ Z TERENU SPORNYCH WYSP.

TOKIO. (Pat.) Dziennik „Niczi Niczi" donosi z Charbina, że wojska sowieckie, które obsadziły wyspy Bolszoj i Senufa na Amurze obecnie wycofują się i koncentrują w pobliżu wsi Konstantinowka i Nowopietrowskij, gdzie otrzymują dalsze znaczne posiłki.

Nowy antykatolicki proces w Niemczech

Jak wiemy z napływających nieprzerwanie informacyj, procesy antykatolickie stanowią w obecnym życiu politycznym Niemiec swego rodzaju „ostatni krzyk mody". W stosunkowo niedługim czasie można było zanotować ich całą serię. Proces, który mniej więcej przed tygodniem toczył się przed „Grosse Strafkammer" w Frankentalu posiadał formę do pewnego stopnia odmienną: jeżeli przyjrzymy mu się bliżej, zrobi on raczej wrażenie kunsztownej i znakomicie wyreżyserowanej manifestacji. Wyraża się to m. in. w tym, że jego skutki prawne są nieproporcjonalnie skromne w zestawieniu z doniosłością polityczną. O ile w poprzednich procesach sypały się, jak grad lata więzienia i pozbawienia praw obywatelskich, w obecnym mamy jedynie skromną grzywnę 200 marek. Pikanteria polega na tym, że proces ten nie był bynajmniej skierowany przeciwko wymienionej w akcie oskarżenia osobie dziekana Józefa Schrödera; właściwym oskarżonym był powołany w charakterze świadka biskup speyerski, ks. dr. Ludwig Sebastian.

Ponieważ przebieg wszystkich tego rodzaju procesów politycznych jest zawsze z góry ukartowany i ułożony, przeto, wobec jednoczesnej bezwzględności Trzeciej Rzeszy w stosunku do przedstawicieli Kościoła trudno zrozumieć, dlaczego wybrana została taka właśnie droga postępowania. Należy jednak przypuszczać, że proces ten stanowi jedynie swego rodzaju preludium, po którym dopiero nastąpi proces właściwy. Gdyby tak było, obecne postawienie sprawy byłoby tylko jeszcze jednym dowodem politycznej gry.

Właściwe meritum sprawy stanowi zatarg pomiędzy oskarżonym Schröderem a Gauleiterem Bürckelem. Przebieg jego był następujący: w kwietniu br. oskarżony odczytał z ambony kościoła parafialnego oświadczenie, zaaprobowane i podpisane przez 18 katolickich dziekanów speyerskiej diecezji, w którym znajdowało się twierdzenie, iż Gauleiter Bürckel w mowie swojej, wygłoszonej w marcu w Keiserlautern, wyraził się o biskupie speyerskim w sposób uwłaczający. W mowie tej Gauleiter zwalczał ideę szkoły wyznaniowej i omawiał swój stosunek do politycznego katolicyzmu.

W rezultacie dziekan Schröder zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem oszczerstwa i rozszerzania kłamliwych wieści, przy czym w liczbie świadków, powołanych przez oskarżenie, znalazł się również i biskup Ludwig Sebastian.

Przesłuchanie jego, które, nawiasem mówiąc, stanowiło istotną treść procesu, było zarazem jego pierwszym aktem. Zawdzięczając obszernym tym razem i dokładnym sprawozdaniom prasy niemieckiej, będziemy mogli podać naszym Czytelnikom wiele niezmiernie ciekawych szczegółów.

Początkowo Gauleiter Bürckel, występujący jako oskarżyciel uboczny, zadał świadkowi trzy pytania, które mniej więcej streszczały postawione mu zarzuty. Pytania te brzmiały: 1. Czy podałem w wątpliwość narodowość biskupa? 2. Czy oskarżałem go o mieszanie się w wewnętrzne sprawy Niemiec? 3. Czy naruszyłem konkordat? Z zarzutów tych Gauleiter w mniemaniu sądu oczyścił się całkowicie. W ten sposób wyglądały czynności przedwstępne, poczem rozpoczął się właściwy atak na osobę biskupa.

W sposób nader niespodziewany Gauleiter skierował do świadka pytanie, jak ustosunkowuje się on do faktu, iż w aucie ordynariatu biskupiego, które uległo katastrofie na szosie do Kandel, znaleziono projekt instrukcji dla młodzieży katolickiej, pouczającej ją, jak ma się zachowywać podczas badań sądowych, a zawierającej między innymi takie zdanie: „nie powinieneś kłamać, ale pamiętaj, że nie zawsze możesz wyjawiać prawdę". Na to nagłe pytanie biskup odparł, że o katastrofie dowiedział się dopiero z pism, instrukcja zaś w ogóle nie była mu znana. Wówczas zastępca oskarżyciela ubocznego, adwokat dr. Stollweis zadał świadkowi pytanie, dlaczego, dowiedziawszy się następnie o niemoralnych wskazaniach instrukcji, nie przedsiewziął nic przeciwko jej autorowi. Pytanie to, jako najzupełniej nie należące do rzeczy, obrona usiłowała uchylić, przewodniczący przychylił sie jednak do intencyj oskarżenia. Biskup oburzony tym postępowaniem oświadczył, że ze sprawowania swego urzędu odpowiedzialny jest jedynie przed Bogiem i własnym sumieniem.

Po tym pierwszym nastąpiły dalsze ataki, utrzymane w tonie wręcz ulubywałym. Dr. Stollweis oświadczył, że już od lat, gdy tylko przedsiębrano jakiekolwiek środki przeciwko politycznej działalności Kościoła, wszyscy stojący z tą nacią w związku wyżsi urzędnicy i działacze polityczni zasypywani byli obelżywymi anonimami, które pisane były stale jedną i tą samą ręką i wszystkie pochodziły ze Speyer, poczem zwrócił się z zapytaniem do biskupa, jakie jest jego stanowisko wobec tych aktów. Duchowny wzburzony do najwyższego stopnia oświadczył, że nie ma o tym najmniejszego pojęcia i potępia tego rodzaju metody postepowania. Wówczas oskarżyciel zwrócił się z zapytaniem: Czy pan również pisuje karty bez podpisu? Na przeczącą odpowiedź biskupa Stollweis skierował doń drugie pytanie: Czy w styczniu 1937 roku nie wysłał pan anonimowej karty do niejakiego Schmissa Eppera, w której znajdowały się słowa: „kłamca, łotr i oszczerca"? Niesłychane to pytanie również usiłowała oddalić obrona, przewodniczący jednak szedł ustawicznie na rękę oskarżeniu.

Te niebywałe poprostu szczegóły ilustrują dość dokładnie stosunek władz do duchowieństwa i stojącą z nim w związku atmosferę procesu.

Ostatnim jego etapem było wydobycie przez oskarżyciela fotograficznej reprodukcji listu, jaki biskup Sebastian wysłał niegdyś do kardynała Pacelliego, i w którym uskarżał się na stosunek władz niemieckich do Kościoła. List ten został zestawiony z faktem, iż listy pasterskie biskupa były systematycznie przedrukowywane przez prasę zagraniczną, co przynosiło szkodę moralną Niemcom. W rezultacie sformułowano przeciwko „świadkowi" oskarżenie, w którym zarzucano mu przyczynianie się do rozszerzania za granicą oszczerczych wieści o Niemczech, pomawiając go już otwarcie o zdradę państwa. W dalszym toku przewodu zostało to oficjalnie sformułowane i podkreślone przez prokuratora.

Nakoniec trybunał przypomniał sobie, że właściwie inna sprawa stanowi treść rozprawy, poczem szybko nałożył na dziekana Schödera 200 marek grzywny, motywując ten łagodny wymiar kary podeszłym wiekiem i poprzednią niekaralnością księdza. Na zakończenie Gauleiter Bürckel oświadczył wspaniałomyślnie, że nie zależy mu bynajmniej na ukaraniu dziekana Schrödera, a chodzi mu tylko o oficjalne wykazanie „fałszywej gry, prowadzonej przez wrogów narodowo-socjalistycznego ustroju".

W tym właśnie sensie mówiłem na początku, iż proces ten jest raczej manifestacją, właściwy zaś proces, niestety, nie da na siebie zapewne długo czekać.

L.

Jak wyglądać będzie Palestyna po podziale

Jak wiadomo, Brytyjska Komisja Królewska, powołana do zbadania przyczyn rozruchów w Palestynie, ma już w najbliższym czasie ogłosić wyniki swych studiów oraz wynikające z nich wnioski. Wnioski te mają zmierzać do podziału terytorium mandatowego Palestyny na dwa pseudo-niezależne „kantony".

„Chwila" lwowska zamieszcza następujące, jakoby sprawdzone, szczegóły planu podziału Palestyny na „państwo" Żydowskie i Arabskie:

GRANICE.

Państwo żydowskie ciągnąć się będzie na przestrzeni od granic Egiptu do Syrii i Libanu. Kraj żydowski obejmie wszystkie ziemie nizinne i doliny, Dolinę Jezreel, Dolinę Jordańską (od Naharaim do Degania), Dolinę Hule, całą Galileę Górną i Galileę Dolną, Karmel i pas nadbrzeżny Samarii i Saronu. Granicę zachodnią stanowić będzie Morze Śródziemne.

STREFA BRYTYJSKA.

Okręgi Beer-Seba i Akaba znajdą się pod nadzorem brytyjskim. Strefa ta będzie miała formę trójkąta, której podstawa na północy opierać się będzie o granice państwa arabskiego, zaś wierzchołek południowy stanowić będzie Akaba. Żydzi mają się zobowiązać do skolonizowania w tym trójkącie od 100 do 150 tysięcy dusz, tak aby beduini tej okolicy znaleźli się w niedużej mniejszości. Po dokonaniu tego przedsięwzięcia kolonizacyjnego strefa brytyjska, z wyjątkiem Akaby, przejdzie do państwa żydowskiego.

JEROZOLIMA.

Na wzór Aleksandrii Jerozolima ma być umiędzynarodowiona i pozostanie pod nadzorem brytyjskim. Nazaret znajdzie się w terytorium żydowskim, przy czym prawa chrześcijańskich miejsc świętych będą gwarantowane, tak samo jak prawa tych miejsc świętych w Betlejem, które wejdą w skład terytorium arabskiego.

INNE STREFY.

Dolina Jerycho i okolice terenów, objętych koncesją Morza Martwego, znajdą się pod nadzorem państwa żydowskiego. Tam znajdzie się także brytyjski ośrodek wojskowy. Nad granicą Transjordanii i Iraku ma być skolonizowanych 50.000 Żydów w rolnictwie.

FEDERACJA ARABSKA.

Państwo arabskie obejmie Góry Efraim, góry Judei, Dolinę Jordańską od Naharaim do Doliny Jerycho i całą Transjordanię. Na czele państwa arabskiego stanie emir Abdullah. Pewne jest, że państwo arabskie sfederuje się z Syrią lub Irakiem; jest to jeszcze na razie sporne, z którym z tych państw zawarta będzie federacja.

ADMINISTRACJA.

Stolicą państwa żydowskiego będzie Haifa. Port haifski będzie pod nadzorem żydowskim. Anglia otrzyma do swej dyspozycji znaczny obszar w Dolinie Zebulun (nad Zatoką Haifską), na którym powstanie wielka brytyjska baza wojenna. Centralne władze państwa żydowskiego znajdą się w Haifie. Rząd składać się będzie z następujących ministeriów: 1) imigracja i kolonizacja, 2) praca, 3) komunikacja, 4) sprawy wewnętrzne, 5) finanse, 6) sprawy zagraniczne, 7) bezpieczeństwo (wojsko i policja). Premier rządu będzie zarazem szefem państwa żydowskiego.

BEZPIECZEŃSTWO.

Ze względu na obawę, że w pierwszym okresie po przeprowadzeniu podziału wybuchną rozruchy, powołane będzie do życia wojsko żydowskie o odpowiedniej sile liczebnej. Legion żydowski znajdzie się pod wspólnym nadzorem brytyjskiego sztabu i żydowskiego ministerium bezpieczeństwa. Cała policja — zarówno oficerowie jak i szeregowi — składać się będzie z Żydów i podlegać będzie wyłącznie ministerium bezpieczeństwa.

IMIGRACJA ŻYDOWSKA.

Polityka imigracyjna w państwie żydowskim, która regulowana będzie wyłącznie przez rząd żydowski, będzie planowa. W ciągu pierwszego półrocza mają imigrować wszyscy chalucowie ze wszystkich ośrodków przysposobienia rolniczego (kilkadziesiąt tysięcy osób). Z kolei rozpocznie się imigracja rzemieślników, kapitalistów i innych.

PORTY.

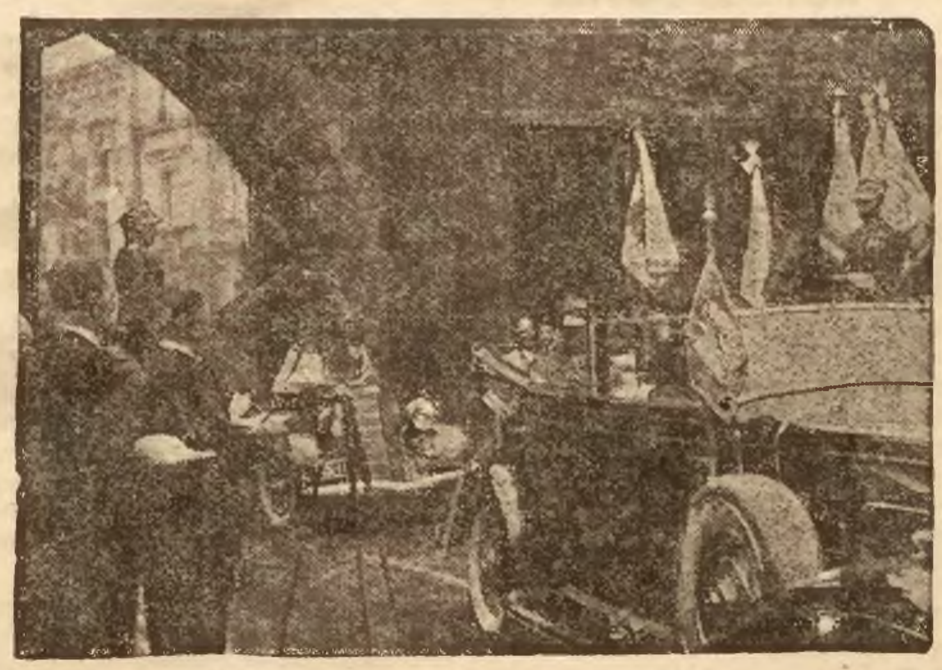
Port w Haifie znajdzie się, jak już zaznaczono, pod nadzorem żydowskim. **Tak** że port jaffski ma się znaleźć pod kontrolą żydowską, przy czym Arabowie mają w nim korzystać ze specjalnych uprawnień. Gaza będzie portem żydowskim bez szczególnych praw dla Arabów.

WYMIANA ZIEMI.

Posiadłości arabskie na terytorium żydowskim i żydowskie na arabskim mają otrzymać termin 5 lub 6 lat do wymiany lub wykupu za odszkodowaniem. Arabowie, którzy pozostaną w państwie żydowskim, będą obywatelami państwa arabskiego bez praw obywatelskich w państwie żydowskim.

Zarówno państwo Żydowskie jak i Arabskie mają być przyjęte na członków w Lidze Narodów.

Z pobytu króla Karola II w Polsce



Moment powitania Jego Królewskiej Mości w Barbakanie, przez Prezydenta m. Krakowa dr Kaplickiego.

Wystawa Maryańska

Wilnianie! Czy wiecie, że w pięknych krużgankach kościoła Dominikańskiego urządzono wystawę Maryańską? Wystawę ku czci Najświętszej Maryi Panny, urządzoną z okazji Kongresu Maryańskiego, urządzoną z ogromnym nakładem pracy — wyjątkowo ciekawą i rzadką. Tymczasem jak nas informują, frekwencja jest b. mała. Czemu to przypisać? Prawdopodobnie temu, że Wilno jest, niestety, trochę leniwe, śpi. Zanim się obudzi — wystawa będzie zamknięta (trwa do 6 bm). Szkoda, że tak krótko, czy nie dałoby się przedłużyć, bo naprawdę jest bardzo ciekawa. Przede wszystkim miejsce, gdzie się mieści, to nie banalny lokal, a stare, nastrojowe krużganki kościoła Dominikanów —odrazu nadają pewien odrębny charakter wystawie. Tu należy wyrazić uznanie organizatorowi p Żyndzie, który nadzwyczajnym nakładem pracy i poświęcenia (pomyśleć —człowiek cały urlop na to stracił) urządza, zbiera i zwozi eksponaty z rozmaitych miejsc, żeby to wszystko ułożyć w jedną wielką całość.

Wystawa jest podzielona na działy: 1) Matki Boskiej Ostrobramskiej, Częstochowskiej, Różańcowej, Sodalicji Maryańskiej. Pierwszy i największy dział, to jest dział „naszej" Matki Boskiej, Matki Boskiej Ostrobramskiej. Na wstępie grafiki prof. **Hoppena** — zrobione z wielkim smakiem i kulturą no i poziom wysoki, odbija od jakże częstej tandety współczesnej.

Następnie, zaczynając od starych sztychów i rycin przedstawiających Ostrą Bramę ze wszystkich możliwych stron, z zewnątrz i wewnątrz poprzez piękne fotografie Bułhaka znane wszystkim, aż do pocztówek jedno i kilkobarwnych. Sztychy i stare ryciny ze zbiorów Biblioteki Wróblewskich. Poza tym kopie Matki Boskiej Ostrobramskiej, kopie olejne— rozmaite — lepiej i mniej udane. Obrazki na miedzi, na szkle, w drzewie i w kości. Zbierane z rozmaitych źródeł — z domów prywatnych, z muzeum im. Wróblewskich, z muzeum Białoruskiego, z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Wśród olejnych kopim między innymi jest obraz przedstawiający Najświetszą Pannę Ostrobramską pędzla A. Ślendzińskiego — ojca, dziekana Wydziału Sztuk Pięknych, mistrza Ludomira. Zwraca uwagę Matka Boża Ostrobramska ze zbiorów Wydziału Sztuk Pięknych autora nieznanego, ale bodaj najpiękniejsza — cudna w kolorze jasno-złota.

Ciekawe są zbiory ze skarbca kościoła po-Bernardyńskiego: stary obraz na płótnie w metalowej szacie — szata jak z japońskiego drzeworytu, pełna niepokoju i ekspresji. Z tychże zbiorów chorągiew stara — srebrnopopielata odbija szlachetnością koloru od współczesnej pstrokacizny. Dużo się tu bezwzględnie przyczyniła patyna, która nadała ogólny ton całości, ale myślę, że i odbiorca dawniej a dziś różnił się poziomem. Porównajmy chociażby obrazy, czy rzeźby, czy nawet ilustracje książkowe — dawniejszą, ale nie tą z końca 19 wieku, lecz z przed kilku wieków a sztukę kościelną dzisiejsza. Czemu współczesna sztuka kościelna tak upadła? Czy dlatego, że artysta współczesny nie poświęca dla niej swego drogiego czasu i temat religijny jest dla niego nieaktualny a obrazy i ilustracje z tego działu robi marny partacz? Czy, może poziom ogółu tak się obniżył, że nie potrzebuja rzeczy naprawde pięknych a zadawalniają się byle jaką tandetą?

Dla przykładu weźmiemy dział prasy. A więc prasa Sodalicji Maryańskiej reprezentowanej przez 30 państw (mamy nawet „Rycerza Niepokalanej" po chińsku). Gdy Hiszpania, Portugalia, Francja, Włochy dają okładki z reprodukcjami starych mistrzów Odrodzenia, to okładka przyciąga, robi wrażenie — jest na poziomie. Natomiast okładki współczesne są zupełnie mierne. Przecież grafika książkowe obecnie stoi bardzo wysoko. Dlaczego właśnie w tym dziale zupełnie się nie wypowiada? Znowu potykamy się o ten sam moment, że okładke i ilustracje robi byle kto, nie mający kwalifikacyj grafika. To samo w Polsce z „Przewodnikiem Katolickim" i „Rycerzem Niepokalanej". Okładki te to słodko ckliwe madonny z buziami laleczek, to tandeta najgorszego gatunku. Prawda, że pisma te są obliczone na najszersze masy, ale to jeszcze nie dowód, że masy te trzeba karmić tandetą! Jeśli nie daje się tandety i miernoty w słowach i myślach, to czemu w ilustracji?

Niestety sztuka religijna współczesna o wiele niżej stoi od sztuki religijnej z poprzednich wieków. Im bardziej wstecz, im więcej wieków nas dzieli, tym są piękniejsze i szlachetniejsze obrazy i pamiątki religijne.

Trzeba tu oddać sprawiedliwość p. Żyndzie, organizatorowi tej wystawy, że zebrał z wyjątkowym smakiem dużo pięknych rzeczy, a z współczesnej tandety dał bardzo mało.

Tak, na wystawie jest tego mało, ale zato poza wystawą, w sklepach dewocjonalij, pożal się Boże!

Trudno tu nie wymienić Madonny Matusiaka (autora fresków w kość. Św. Ignacego) jest to jeszcze jeden przykład tandety, ale innego rodzaju —pseudo ludowej, z posmaczkiem bizantynizmu, z główką kokietliwą, jak z puderniczki modnej damy. To ma być Matka Boża? Jest to plakacik w w krakowskim stylu — tym stylu pseudo-ludowym na eksport, bez smaku i talentu. Obraz ten jest dobrym przykładem, że i tak można malować Madonny, nikt tego nie zabroni... nie stety!

Dziwnym zbiegiem okoliczności stoją niedaleko prawdziwe ludowe prymitywy — piękne maleńkie Madonny drewniane, malowane, para drzeworytów ludowych. Ludowe, autentyczne, nie pseudo. Jakaż wielka różnica. Ile wyrazu, jak lud te rzeczy pięknie i głęboko umiał odczuć!

Idźmy dalej. Oto cały szereg gablotek: gablotka z ornatem ofiarowanym przez Sobieskiego, przechowywanym w skarbcu katedralnym, gdzie małą Madonnę pośrodku haftowały złotem i perłami rączki Marysieńki Sobieskiej.

Następnie gablotki z książkami na tematy maryjskie, począwszy od 16 w. aż do ostatnich. W jednej z nich widzimy starą, grubą księgę z okuciami, z 17 wieku, gdzie dzięki uprzejmości p. Żyndy mogliśmy obejrzeć autentyczne autografy: „Wiśniowiecki — rex", „Sobieski" i „Maria Sobieska". Jest to księga bractwa imienia Maryi z 1670 r. znajdująca się na stałe przy katedrze, gdzie i po dziś dzień wpisują się do niej członkowie bractwa.

Wystawa — to wspaniały obraz kultu Najświętszej Maryi Panny na naszych ziemiach, na Wileńszczyźnie w szczególności, od najdawniejszych, aż do współczesnych czasów. Szkoda, że się wilnianie tak mało dotąd wystawą tą zainteresowali. Licznie odwiedzają ją tylko wycieczki oszmiańskie i smorgońskie, tłumnie chodząc i dudniąc po krużgankach bosymi piętami.

M. N.

Warszawa—Nowy Jork w 36 godzin

Już prawdopodobnie w przyszłym miesiącu rozpocznie się regularna komunikacja samolotowa pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi.

Fakt, że tego rodzaju komunikacja jest potrzebna, nie wymaga uzasadnienia. Nic więc dziwnego, że jednocześnie parę krajów myśli o jej zaprowadzeniu. Z jednej więc strony występuje grupa angielsko-amerykańska (Imperial Airways i Pan American Company), która obrała drogę północną Irlandia—Kanada, z drugiej grupa francuska Air France Transatlantique, z trzeciej grupa niemiecko-amerykańska, która obrała trasę południową przez Lizbonę i Wyspy Azorskie.

Komunikacja przy pomocy sterowców narazie ulegnie przerwie. Złożyły się na to dwa fakty: katastrofa „Hindenburga" oraz wycofanie z obiegu „Hr. Zeppelina". Ten weteran rozpoczął swą służbę w 1928 r. i zakończył ją w roku bieżącym, zrobiwszy razem 590 podróży, w czem 124 poprzez ocean, przebywszy łącznie prawie 1.700.000 klm i przewiózłszy 13.000 pasażerów. Ponieważ obecnie postanowiono, że sterowce na przyszłość będą napełnione helium, a więc budowa ich musi być do tego odpowiednio dostosowana, więc „Hr. Zeppelin" przechodzi do dymisji, gdyż konstrukcja jego nie nadaje się do przeróbki.

Narazie więc, nim zostanie wykończona budowa dwóch nowych niemieckich sterowców, Niemcy postanowiły stworzyć linię transatlantycką samolotową. Tymczasem do przewożenia jedynie poczty. Ruch pasażerski nie jest brany pod uwagę.

Jak i poprzednio sprawą tą zajmuje się Lufthansa, która posiada w Niemczech monopol lotnictwa cywilnego. Do przewożenia poczty służyć będą samoloty nowego typu, a mianowicie wodoplany „H—139", zbudowane przez Hamburg Luftschiff A. G.; zaopatrzone w 4 motory Diesla o sile 600 HP każdy. Posiadać one będą szybkość do 280 klm na godzinę, zasięg 5.000 klm i załogę składającą się z 4 ludzi.

Linia ta posiadać będzie dwa pływające aerodromy, z których samoloty będą wyrzucane w powietrze przy pomocy katapulty, w jakie opatrzone są niektóre okręty wojenne.

Rozkład lotu przewiduje 7 godzin na przebycie przestrzeni z Frankfurtu do Lizbony, dalsze 7 godzin Lizboną — Azory, wreszcie 15 godzin Azory—Nowy Jork. W ten sposób cała podróż zajmie zaledwie 29 godzin. Ponieważ podróż samolotem z Warszawy do Frankfurtu n/M. trwa około 6 godzin, przeto cały lot z Warszawy do Nowego Jorku trwać będzie 35 godzin.

Niemcy posiadają w dziedzinie lotnictwa transatlantyckiego już duże doświadczenie. Od szeregu lat utrzymują komunikację przez południowy Atlantyk, a w roku ubiegłym przeprowadziły szereg podróży przez Atlantyk północny. Używane dotąd wodnopłatowce „Dornier 18" również z motorami Diesla „Jumo 205" dały doskonałe rezultaty.

Dwa statki „Aeolina" i „Zephyrus" przybyły przeszło 200.000 klm bez najmniejszego wypadku. Okazało się jednak, że a la longue do tego rodzaju komunikacji potrzebne są samoloty o większej sile. Obecnie więc 4-motorowe „H—139" mają zastąpić dawne Dorniery.

T. S.

Plaga dzikich królików w lasach pomorskich

W lasach na terenie północnych Kaszub i Kociewa masowo rozmnożyły się dzikie króliki w niespotykanych dotychczas ilościach. Zwierzątka te są prawdziwą plagą młodego drzewostanu. W niektórych okolicach całe połacie lasów pokryte są norami królików. Niemniejsze szkody wyrządzają żyjące w lasach półwyspu Helskiego króliki, które uległy skarłowaceniu. Walka z tymi szkodnikami natrafia na duże trudności.

Człowiek ze „stalowymi płucami"



26-letni Fryderyk Świte, syn milionera, śmiertelnie chory, oddycha specjalnym aparatem, który mu zastępuje płuca. Na ilustracji — chory Snite w drodze z Szanchaju do Nowego Jorku, gdzie ma być dokonana operacja, która uwolni go od „stalowych płuc".

Diamenty w listach

Władze pocztowe wpadły na trop nadużyć, polegających na szmuglowaniu drogocennych kamieni w przesyłkach listowych poleconych i zwykłych, nadchodzących do Polski z za granicy. W czasie sortowania listów zagranicznych, uwagę urzędników zwróciło kilka przesyłek o cięższej wadze. Przeprowadzono rewizję celną, która ujawniła diamenty, kamienie szlachetne szlifowane i inne drobne, lecz wysoko celne towary. Dla zapobieżenia temu w przyszłości dyrekcje pocztowe wydały zarządzenie, by poddawano dokładnemu badaniu zagraniczne przesyłki listowe, które ze względu na swoją objętość, lub zewnętrzny wygląd wzbudzają podejrzenie, że mogą zawierać przedmioty podlegające należnościom celnym.

Uratowane gratulacje urodzinowe

200.000 listów — tak olbrzymią pocztę wiózł na swym pokładzie sterowiec niemiecki „Hindenburg". W dniu 3 maja odbyła się ostatnia podróż sterowca, który w tragicznych okolicznościach uległ katastrofie pod Lakehurst. Spod zgliszcz i popielisk udało się wydobyć 20 listów, których adresy pozostały czytelne.

Treść tych listów miała charakter przeważnie handlowy. Atoli znalazło się również pismo wystosowane przez młodego chłopca z Solingen, który przekazywał swej matce, mieszkającej w Stanach Zjednoczonych najlepsze życzenia urodzinowe.

Nowojorski urząd pocztowy z całą starannością dostarczył ten list do adresatki. Matka mieszkająca w Ohio z głębokim wzruszeniem odczytała proste słowa przekazane jej przez ukochanego synka za pośrednictwem „Hindenburga". Otrzymany list przechowuje obecnie jako drogocenny skarb od swego jedynaka.

Należy zaznaczyć, że filateliści amerykańscy przeprowadzili niezwykłe polowanie na znaczki zawarte na przesyłkach z Hindenburga. Cena jednego znaczka ze smutnej pamięci stampilią „Frankfurt — New York 3.5.37 18" doszła na giełdzie filatelistycznej w Waszyngtonie do wysokości 1000 dolarów.

Skrytka w żołądku

Na łamach dzienników od czasu do czasu ukazują się informacje o dość dziwnych wypadkach kolekcjonowania rozmaitych przedmiotów nienadających się bynajmniej do trawienia w żołądkach.

Jakaś kobieta połykała szpilki, igły i inne tego rodzaju przedmioty. Drogą operacyjną usunięto z jej żołądka około 200 takich „eksponatów".

Obecnie mamy takiego „kolekcjonera" i w Wilnie. Jest nim niepełnoletni Ksawery Sobolewski, mieszkaniec Stołpców.

Sobolewski, jak sam opowiada zbiegł z domu rodziców zaopatrzywszy się przezornie w pewną sumę pieniędzy i przybył do Wilna... „pobawić się":

Wiadomo, że zabawa kosztuje To też wkrótce cały zapas gotówki stopniał i Sobolewski stanął przed alternatywą: albo wrócić do domu jako syn marnotrawny, albo znaleźć nowe źródło gotówkowe.

Stanąwszy na drugim, Sobolewski skradł z mieszkania swych znajomych, państwa G. (Gdańska 5) złoty zegarek, poczym wstąpił do sklepu jubilerskiego Szejnkiera przy ul. Niemieckiej 23, rzekomo w celu nabycia jakiejś biżuterii. Korzystając z nieuwagi jubilera chwycił złoty łańcuszek i rzucił się do ucieczki.

Po upływie kilkunastu minut zatrzymano go. Wówczas szybko wpakował łańcuszek z dewizką do ust i połknął ją.

Chłopiec zapomniał jednak o istnieniu aparatów rentgenowskich.

Prześwietlenie udowodniło mu jego winę.

Obecnie młodzieniec przebywa w szpitalu więziennym pod ścisłą obserwacją, policja bowiem ma nadzieję odzyskania skradzionego łańcuszka. (c)

Czy „stopień" to loterja?

Działo się w Ameryce. Kierownik pewnego okręgu szkolnego rozdał swoim stu nauczycielom odpisy pracy arytmetycznej jednego ucznia. Nauczyciele mieli pracę tę ocenić i dać jej stopień w skali od 1—100. I co się okazało?

Jeden ocenił pracę na 10, czterech dało stopień 100, a 95 nauczycieli oceniło ją w granicach od 11 do 99. Buckingham, który o tym pisze w książce p. t. „Praca badawcza na terenie szkoły", dodaje taką uwagę: gdyby np. warunkiem promocji był stopień 75, wtedy połowa nauczycieli dałaby temu uczniowi świadectwo, połowa zaś nie. A nie byłoby przy tym żadnych ubocznych względów, ocena była bardzo sumienna.

A więc coś jakby loteria? Czasem słyszy się takie uwagi — nietylko zresztą w Ameryce.

Ten sam autor cytuje jeszcze inne ciekawe przykłady. Studenci pedagogiki otrzymali arkusz z odpowiedziami ucznia z arytmetyki do oceny. Każdy student oceniał tę samą pracę trzy razy w odstępach miesięcznych. Czy ocena była za każdym razem taka sama? — Gdzie tam! Na 49 cenzorów tylko jeden z nich dał tę samą ocenę we wszystkich trzech wypadkach, inni za każdym razem inaczej wartościowali, np. u jednego pierwsza ocena była 55, druga — 30, trzecia — 40. Inny dał kolejno takie stopnie: 54, 76, 70. To znaczy, że nawet ten sam człowiek ocenia tę samą pracę rozmaicie w różnych okresach.

Czy więc naprawdę loterja?

W naszych warunkach sprawa przedstawia się nieco inaczej, gdyż skala stopni jest u nas odmienna i zamyka się w granicach od 1—4. Przy ocenie nie ma więc tych wielkich wahań co przy skali stustopniowej, jednak różnica jednego stopnia — to już różnica 25 punktów amerykańskich. Aby tę rozpiętość zmniejszyć, stosuje się różne plusy, minusy, stopnie łamane. A i to już nie zadowala nauczyciela, więc w wypracowaniach zamiast stopnia daje często ocenę opisową, wymieniając cechy dodatnie i ujemne.

Te i podobne doświadczenia zrodziły tęsknotę do ustalenia jakiejś jednolitej miary przy ocenie uzdolnień, inteligencji wiedzy, ustalenie się jakby „metra" czy „litra" do mierzenia przejawów psychiki dziecka. Potrzeba popchnęła do czynu i w ten sposób powstały testy.

Zapoczątkowali je na wielką skalę w r. 1905 Binet i Simon — psycholog i lekarz. Skonstruowali oni testy do badania inteligencji. Ustalili miarę w postaci poleceń dla dzieci poszczególnych grup wieku. Tak np. próba dla dziecka 3-letniego jest następująca: wskazać nos, oko, usta; powtórzyć dwie cyfry, wyliczyć osoby i przedmioty na obrazku, podać swoje nazwisko, powtórzyć zdanie z sześciu zgłosek. Dla starszych stosowane były oczywiście inne wymagania i wzrastały one z roku na rok.

Testy, opracowane przez dwóch Francuzów, szybko zawędrowały do Ameryki i tam dopiero wypróbowano je na wielką skalę. Na podstawie doświadczenia zaczęto testy udoskonalać, wymyślać nowe i badać nietylko inteligencję, ale również uzdolnienia (pamięć, wyobraźnię) i wiadomości.

Czy więc loteria? Widzimy, że szkoła dąży wszelkimi siłami do tego, by udoskonalić swe metody pracy. Dąży wytrwale i chce usunąć to wszystko, co nie jest ściste, co może budzić zastrzeżenia. Jeśli to i owo nie jest jeszcze doskonałe, to usprawiedliwienie znajduje w tym, że w ostatnich dziesiątkach lat zrobiono tu tak wielki postęp, jak w żadnej bodaj innej dziedzinie.

(pas).

Krótkie fale—broń w walce z chorobami

W połowie lipca odbędzie się w Wiedniu wielkiej wagi kongres. Poruszy on sprawy zastosowania fal krótkich w medycynie, poza tym wszystkie zagadnienia fizyki i biologii związane z krótkimi falami. Dziedzina ta nie jest jeszcze przez naukę dostatecznie zbadana i może zabłysnąć niejedną sensacją nieoczekiwaną.

Udział w kongresie zapowiedzieli najwybitniejsi uczeni całego świata. Zarówno fizycy, jak lekarze, przyrodnicy i technicy.

Szczególnie interesujące dla ogółu jest zastosowanie fal krótkich w lecznictwie. W Ameryce reumatyzm i paraliż leczy się wywołaniem wysokiej temperatury przez krótkie fale. Tysiące kalek zawdzięcza temu — możność chodzenia, tysiące ludzi beznadziejnie przykutych do łóżka — zdolność do pracy.

Krótkie fale próbuje się także stosować jako broń w walce z najstraszniejszymi chorobami —rakiem i gruźlicą. Być może, że krótkie fale zwyciężą także szereg innych chorób — wrogów ludzkości.

Prof. Jean Meyer z Paryża zapowiedział referat o zastosowaniu krótkich fal w leczeniu astmy, dr Gutsch z Berlina — w leczeniu chorób oczu, dr. Meller i dr. Löwy z Wiednia — w leczeniu chorób usznych

W obecnej chwili krótkie fale zabłysły na horyzoncie terapii nieomal jako środek uniwersalny. Może ten zapał po dłuższych doświadczeniach ostygnąć, a może się i ugruntować.

W dziedzinie techniki kongres zapowiada nie mniej sensacyj. Wielkie znaczenie krótkich fal dla telewizji, zastosowanie krótkich fal do zwiększenia bezpieczeństwa lotu i tp.

W czasie trwania kongresu otwarta będzie specjalna wystawa, ilustrująca historię odkrycia i stosowania dotychczasowego krótkich fal Marconi przysłał szereg eksponatów ze swego laboratorium bezcennej wartości.

Krótkie fale kryją w sobie niesłychane bogactwo sensacyjnych możliwości

Pomoc samolotu w walce z niebezpieczną zarazą

W wielu wypadkach samoloty przychodziły z pomocą człowiekowi w walce z chorobą i śmiercią. Niedawno jednak wydarzył się wypadek, w którym samolot przyczynił się do uratowania ogromnej ilości zwierząt. W protektoracie angielskim Bechuanland w Południowej Afryce wybuchła wśród bydła niebezpieczna zaraza. Około 262.000 sztuk zwierząt na przestrzeni 60 tys. mil kwadratowych było zagrożonych Władze weterynaryjne postanowiły działać błyskawicznie. Posiadały one dostateczną ilość szczepionek przeciwchorobowych aby powstrzymać szerzenie się zarazy, ale stanęły przed ogromną trudnością dotarcia do niektórych okręgów dzikiego zupełnie kraju, niedostępnych nawet dla auta. Zdecydowano wówczas zorganizowanie pomocy samolotowej. W miejscach, gdzie nie można było lądować piloci spuszczali szczepionki na prymitywnych spadochronach, zrobionych z kawałka bawełnianej tkaniny i sznurka.

Akcja zahamowania niebezpiecznej epidemii odniosła w ten sposób doskonałe rezultaty.

Zabił się scyzorykiem

Onegdaj w Katowicach w pobliżu szkoły tresury psów znaleziono zwłoki nieustalonego nazwiska mężczyzny. Ustalono, że denat dokonał samobójstwa, przebijając serce scyzorykiem.

Intratne zajęcie

W Pradze zaaresztowano dr. Egona Bribrama z Frankfurtu nad M. przyłapanego w jednym z kościołów praskich przy kopiowaniu podpisu proboszcza w starych księgach metrykalnych. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu hotelowym, gdzie zatrzymał się razem ze swym wspólnikiem, znaleziono kilka fałszywych pieczęci parafialnych zrobionych wg. starych wzorów.

Jak okazało się, aresztowany zajmował się fabrykowaniem metryk, mających udowodnić jego klientom w Rzeszy aryjskie pochodzenie. Do archiwów kościelnych dostał się w ten sposób, że przedstawił się jako uczony, który pracuje nad historią starych niemieckich rodów. Fabrykacja metryk musiała aresztowanemu dr Pribramowi dawać dobre dochody, gdyż zatrzymał się w luksusowym hotelu.

Oryginalny eksponat na wystawę nowojorską

Student uniwersytetu w Syrakuzach (USA), Donald Webb, postanowił dokonać objazdu wszystkich 48 stanów swym 15-letnim autem. Celem tej podróży jest odwiedzenie rządu każdego stanu, zebranie autografu gubernatora i wystawienie swego auta rekordzisty, jaki eksponatu na wszechświatowej wystawie w Nowym Jorku w roku 1939. Zawarł on umowę z pewnym koncernem automobilowym, na zasadzie której, jeśli zdoła bez poważniejszego wypadku dokonać swego przedsięwzięcia, dostanie nowy samochód, a 15-letni „staruszek" umieszczony zostanie na wystawie jako pamiątkowy eksponat, stanowiąc doskonałą reklamę dla firmy samochodowej i dla... wytrwałego podróżnika Obecnie jednak mr. Webb ma do pokonania dość niespodziewaną trudność. Nie może on bowiem nigdzie dostać odpowiednich opon dla swego wehikułu, który za oceanem stanowi już w tym wieku zabytek muzealny, i którego koła mają dziś już niestosowany rozmiar. Musi on więc nabywać swe opony okazyjnie w sklepach, handlujących starymi wozami, i nie wie, czy na swą kilkuletnią podróż zdoła skompletować odpowiedni zapas.

Wielki kiermasz-odpust w Budsławiu

W północnej części powiatu wilejskiego, w pobliżu granicy sowieckiej, leży mała mieścina Budsław, licząca zaledwie około 1.000 mieszkańców. Historia tego miasteczka sięga roku 1504, gdy zbudowany tam został kościół i osadzeni O. O. Bernardyni. Przebudowana z biegiem lat wspaniała barokowa świątynia dominuje nad całą okolicą. Od cudownego obrazu, przywiezionego z Rzymu przez wojewodę mińskiego Jana Paca (dar papieża Klemensa VIII) kościół w Budsławiu nosi wezwanie Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Stąd też rok rocznie 2-go lipca, w dniu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, odbywa się w Budsławiu odpust-kiermasz, połączony z wielkim zjazdem ludności z całego powiatu.

W roku bieżącym, dzięki inicjatywie i staraniom Korpusu Ochrony Pogranicza z ppłk. dypl. Januszem Gaładykiem na czele oraz Koła T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich w Wilejce, zdecydowano wyzyska ćdoroczny odpust w Budsławiu, aby nadać mu charakter imprezy, zmierzającej do kulturalnego i gospodarczego ożywienia tych terenów. Wyłoniony Komitet z p. Oskierczyną i mjr. Sokolskim na czele, dużym wysiłkiem, w ramach odpustu, przygotował przegląd dorobku kulturalnego i gospodarczego najbliższych okolic Budsławia, rozkładając program tej imprezy na dwa dni.

PIERWSZY DZIEŃ UROCZYSTOŚCI.

Uroczystości rozpoczęły się w dniu 1 lipca.

Już od południa dnia tego do Budsławia ściągały pielgrzymki i procesje z odległych nawet parafij, spotykane przez orkiestry i banderie Krakusów.

Olbrzymi plac — rynek przed kościołem, udekorowany lasem masztów chorągwianych i zielenią, zaroił się od straganów, bud jarmarcznych, wozów i tłumów ludności.

Z boku stanęły pawilony stoiskowe, mieszczące wystawę przemysłu ludowego, bogatą w ciekawe eksponaty z dziedziny ceramiki, wyrobów lnianych, wyrobów z drzewa i t. p. oraz prowizoryczna scena drewniana. Na scenie tej od godz. 16 do 18 odbywały się popisy publiczne ludowych orkiestr i konkursy chórów. Ta część programu transmitowana była przez Polskie Radio.

Po uroczystych nieszporach, połączonych z procesją i odsłonięciem cudownego obrazu Matki Boskiej w kościele, dla ludności zorganizowano pod gołym niebem szereg atrakcyj, jak: kino dźwiękowe, koncert orkiestr i chórw oraz efekty świetlne na błoniach nad rzeką Serwecz.

DZWON I ZEGAR.

W dniu tym również odbyło się poświęcenie nowego dzwonu na wieży kościelnej przy starożytnym zegarze. Dzwon ten z inicjatywy ks. proboszcza Hanusewicza otrzymał imię „Maria" dla uczczenia niedawno zmarłej ś. p. matki płk. Gaładyka, zasłużonej działaczki społecznej, odznaczonej Złotym Krzyżem Zasługi. Dzwon połączony jest ze starożytnym zegarem, który, od lat kilkudziesięciu nieczynny, został naprawiony środkami powstałymi z ofiar oficerów i podoficerów oddziałów KOP, stacjonujących w pow. wilejskim. Pierwsze uderzenie zegara wieżowego nastąpiło o północy, poprzedzone sygnałem fanfarzystów.

Poniżej zegara na wieży kościelnej umieszczona została dużego rozmiaru odznaka K. O. P. Umieszczenie jej nastąpiło za zgodą ks. prob. Hanusewicza. Jest ona symbolem, że kościół ten jest pod opieką żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza.

10.000 OSÓB PRZYBYŁO NA ODPUST.

Drugi dzień uroczystości w Budsławiu rozpoczął się pobudką odegraną przez fanfarzystów z wieży kościoła.

Do Budsławia przez cały ranek ze wszystkich stron ściągały liczne rzesze pielgrzymów i chłopskie furmanki. Ogółem przybyło do Budsławia około 10.000 okolicznej ludności.

O god. 10-ej przybył wojewoda wileński Bociański w towarzystwie naczelnika Jasińskiego.

Pana wojewodę spotkały banderie Krakusów, a przy bramie wjazdu do miasteczka witali pana wojewodę wójt gminy budsławskiej i organizacje społeczne.

Przed uroczystą sumą, podczas której wygłosił kazanie kapelan wojskowy ks. dziekan Śledziewski, odbyła się uroczysta procesja z udziałem orkiestr, chórów i pielgrzymek w strojach regionalnych.

Wojewoda Bociański zwiedził wystawę regionalną, interesując się zwłaszcza wyrobami przemysłu ludowego. Chętnie również rozmawiał z włościanami przybyłymi na odpust.

ATRAKCJE.

W godzinach popołudniowych odbyły się dla ludności rozliczne atrakcje, przygotowane przez Komitet kiermaszowy. Zespoły młodzieżowe całego powiatu popisywały się pod gołym niebem tańcami regionalnymi, które wywoływały zachwyt u widzów.

Poza tym na Serweczu odbyły się popisy kajaków.

O godz. 17-ej na placu wojskowym zorganizowane zostały: konkurs zaprzęgów regionalnych, wyścig koni włościańskich, pokazy konia oraz wojskowe konkursy hippiczne.

Po zawodach wojewoda Bociański oraz przewodnicząca Komitetu Oskierczyna rozdawali nagrody.

Całość kiermaszu budsławskiego, dzięki sprzyjającej pogodzie, wypadła imponująco i wnioskować należy, że w przyszłości imprezy te ściągać będą do Budsławia nie tylko ludność z powiatu, lecz i turystów z dalszych okolic.

Wystawa Wydz. Sztuk Pięknych U.S.B

Otwarcie Wystawy Sprawozdawczej Wydziału Sztuk Pięknych USB. nastąpi w niedzielę, dnia 4-go lipca rb. o godz. 1-ej w murach po-Bernardyńskich. Wejście od Ogrodu Bernardyńskiego. Wystawa będzie otwarta do dnia 12 lipca b. r. włącznie.

W dniu otwarcia od godz. 15-ej do 17-ej i w następne dni od godziny 10 do 17 popołudniu wstęp dla zwiedzających wolny.

Dziś „Saurer" rozstrzyga los „Tommaku"

Wczoraj na temat trwającego od 12-tu dni strajku personelu technicznego „Tommaku", odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja z udziałem przedstawicieli urzędu wojewódzkiego, starostwa grodzkiego, inspektoratu pracy i dyrekcji „Tommaku". Na konferencji tej omawiano warunki, podane przez strajkujących w odpowiedzi na propozycję inspektora Pracy, aby zatarg oddać do rozpatrzenia komisji arbitrażowej. Jak pisaliśmy wczoraj, strajkujący zgadzają się na komisję arbitrażową pod warunkiem, jeżeli dyrekcja „Tommaku" wypłaci im 100% należności za okres strajku.

Przedstawiciele władz na konferencji wczorajszej starali się skłonić „Tommak" do przyjęcia warunków strajkujących.

Dyr. Jankowski oświadczył jednak, że decydować w tych sprawach może wyłącznie centrala szwajcarska „Saurera" i przyrzekł tylko powtórzyć tę propozycję swoim przełożonym w Szwajcarii.

Wieczorem nadeszła ze Szwajcarii odpowiedź, powiadamiająca, że dziś odbędzie się w Szwajcarii posiedzenie zarządu „Saurera", na którym będzie rozpatrzona w ogóle sprawa komunikacji miejskiej w Wilnie. Kierownicy „Saurera" będą omawiali nietylko warunki, podane przez strajkujących, lecz także możliwość likwidacji przedsiębiorstwa.

W razie gdyby „Saurer" zgodził się oddać zatarg komisji arbitrażowej istnieje możliwość uruchomienia autobusów w dniach najbliższych. (w.).

Program 3-go dnia uroczystości i obrad Kongresu Maryańskiego w Wilnie

Sobota, dnia 3-go lipca

Godz. 9. — Uroczysta Msza Św. w Ostrej Bramie z kazaniem O. Aleksandra Piotrowskiego, Redemptorysty na temat „Święci Patronowie Polski — królewski orszak Maryi".

Od godz. 11 do 13 obrady sekcyjne według następującego programu:

1) Sekcja Wiary i Moralności.

Referaty:

Ks. dr. Bernard Jarzembowski — „Stanowisko N. M. P. w ekonomii zbawienia";

Prof. Rudolf Traczyński — „Kult NMP. szkołą życia indywidualnego".

2) Sekcja Duchowieństwa Świeck. i Zakon.

Referaty:

JE. ks. biskup Karol Niemira — „Wymagania stawiane przez Ojca Św. osobom duchownym i zakonnym jako czynnikom w walce z komunizmem".

3) Sekcja Organizacyj Kościelnych.

Referaty:

Ks. dr. Ignacy Świrski — „Apostolstwo świeckich w organizacjach Akcji Katolickiej";

O. Aleksander Piotrowski, Redemptorysta — „III Zakony Bractwa i Stowarzyszenia Religijne".

4) Sekcja społeczna.

Referaty:

Ks. Józef Ledit T.J. — Dyrektor Sekcji Antybezbożniczej z Rzymu: „Niebezpieczeństwo bezbożnictwa i walka z ni[illegible]";

Ludomił Czerniewski — „Rola organizacyj klasowych i zawodowych w walce z komunizmem".

5) Sekcja Sodalicyj Maryańskich.

Referaty:

Ks. dziekan Ignacy Cyraski — „Organizacja Sodalicyj Maryańskich w parafii";

P. Rymkiewiczówna — „Stowarzyszenie Dzieci Maryi".

6) Sekcja Młodzieży Pozaszkolnej.

Referaty:

Ks. prof. Wojtukiewicz — „Matka Miłosierdzia a młodzież".

Godz. 15,30 — Plenarne zebranie Kongresu na placu przed Bazyliką Wileńską z następującym programem: Pieśń ku NMP. — wykona orkiestra wojskowa, następnie ks. prałat Leon Żebrowski wygłosi przemówienie na zakończenie obrad. Rezolucje Kongresu. Przemówienia. Chór „Hasło" odśpiewa „Hymn na Zwiastowanie" A Mickiewicza.

Procesja Maryańska

Natychmiast po plenarnym zebraniu wyrusza od Bazyliki wielka procesja Maryańska ze światłem i przechodzi ulicami: Maryi Magdaleny, Zamkową, Wielką, Ostrobramską, aż do kaplicy w Ostrej Bramie, gdzie odbędzie się uroczyste nabożeństwo końcowe, złożone z Litanii i kazania okolicznościowego, które na temat „Magnificat" wygłosi O. Konstanty Maria Żukiewicz, Dominikanin.

Na zakończenie uroczyste ślubowanie Najświętszej Maryi Pannie i dziękczynne „Te Deum Laudamus".

Konkurs fotograficzny Wileńskiego Okr. Wojew. L.O.P.P.

Wileński Okrąg Wojewódzki LOPP ogłasza konkurs z nagrodami na zdjęcia z dziedziny prac i życia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Zasadniczym warunkiem konkursu jest umiejętne połączenie techniki zdjęcia i jego dokładności z ujęciem artystycznym. Fotografia powinna być dokumentem, posiadającym wartość artystyczną.

Zakres zdjęć jest bardzo szeroki. Mogą tu być fotografie z dziedziny prac drużyn odkażających, pokazów OPLG, komór gazowych, modelarstwa, szybownictwa, sportu lotniczego, spadochroniarstwa, imprez propagandowych oraz wszelkich innych ilustrujących życie i dorobek LOPP.

WARUNKI KONKURSU:

1) Konkurs przeznaczony jest tylko dla fotografów amatorów.

2) Ilość zdjęć dowolna. Zdjęcia należy zaopatrzyć na odwrocie w godło oraz podać tytuł i technikę obrazu. Format nie mniejszy jak 6 × 9 cm. pożądane są większe formaty, papier pożądany jest gładki, o tonie czarnym. Do przesyłki należy dołączyć kopertę z tym samym godłem zawierającą wewnątrz imię, nazwisko i adres autora.

3) Każde zdjęcie zgłoszone na konkurs powinno być zaopatrzone w 50 gr. nalepkę LOPP. (Nalepki LOPP otrzymać można w Okręgach, Obwodach i Kołach LOPP).

4) Termin nadsyłania zdjęć upływa z dniem 1 listopada 1937 roku;

5) Nagrody zostaną przesłane po ogłoszeniu wyników konkursu;

6) Zdjęcia nagrodzone lub wyróżnione pozostają własnością Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP, który zastrzega sobie prawo reprodukowania takowych.

7 Zdjęcia nienagrodzone zostaną zwrócone autorom pod wskazanym adresem. Na koszta przesyłki uczestnicy konkursu powinni dołączyć w osobnej kopercie znaczki pocztowe na kwotę 1 zł. 50 gr.

NAGRODY STANOWIĄ:

1 nagroda — 50 złotych.

2 nagroda — Albumowe wydawnictwo „Polska Lotnicza".

3 nagroda — Maska RSC.

Ponadto ustalone są nagrody w postaci 5 rocznych prenumerat „Lotu i OPLG Polski", 5 rocznych prenumerat „Skrzydlatej Polski", 5 rocznych prenumerat Przeglądu Fotograficznego i 5 książek z wydawnictw LOPP.

Komisję kwalifikacyjną tworzą 3 członkowie Fotoklubu Wileńskiego wybrani przez Zarząd Fotoklubu oraz dwaj członkowie Zarządu Wileńskiego Okr. Woj. LOPP.

Zdjęcia należy przesyłać pod adresem: Wileński Okrąg Wojewódzki LOPP Wilno, ul. Wielka 51, na przesyłce umieścić napis: „na konkurs fotograficzny".

Dzień propagandy zlotu harcerskiego

4 lipca na Zlocie Harcerskim będzie dniem propagandy. W dniu tym o godz. 9-ej zostanie odprawiona Msza św. w obozie Harcerzy. Od godziny 10 do 14 będą się odbywały rozgrywki gier sportowych o mistrzostwo Zlotu (boisko przy obozie Błękitnej Jedynki Żeglarskiej).

Godz. 16 do 19 rozdanie nagród zwycięskim drużynom w konkursie zorganizowanym przez PKO następnie pokazy hufców i drużyn.

Godz. 20 do 20.35 reportaż radiowy z terenu Zlotu.

Godz 20:35 Wielkie Wesołe Ognisko — śpiewy i pokazy harcerek i harcerzy.

Dojazd do obozu harcerek statkiem, do obozów harcerzy autobusami linii Niemenczyn do 8 i pół klm. szosy stąd 5 minut drogi lasem. Odjazd autobusów z placu Orzeszkowej w godzinach 7, 8, 9, 10, 11, 13, 15, 17, 19.15, 20.30.

Ze Zlotu w godzinach: 7.20, 8.35, 10.50, 12:50, 15:20, 17:20, 18:20, 19:30, 19.50, 20.50.

Osoby pragnące zostać na ognisku a nie mające środków lokomocji na powrót mogą się zgłosić w adiutanturze Zlotu do godz. 17 przyczem dla każdych 17 osób zgłoszonych zamówiony zostanie specjalny autobus, którym by mogli odjechać po ognisku.

KURIER SPORTOWY

Raid 70 podoficerów do Zułowa

W dniu dzisiejszym ma wyruszyć z Wilna do Zułowa 70 podoficerów. Jest to pierwszy raid podoficerów do miejsca urodzenia Marszałka Piłsudskiego. Podoficerowie wyruszą do Zułowa na rowerach.

Wilno walczy z Wołyniem o puhar P. Prezydenta R.P.

Jutro w niedzielę rozegrany zostanie w Łucku mecz piłki nożnej o puhar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Spotkają się reprezentacje Wilna i Wołynia. Będzie to ćwierćfinał rozgrywek o wspaniały puhar.

Praca i zasiłki dla bezrobotnych

W bieżącym tygodniu na robotach publicznych w obrębie miasta, prowadzonych z kredytów Funduszu Pracy, zatrudniano ogółem około 1200 bezrobotnych. Na robotach wodoc.-kanalizacyjnych pracowało ok. 1200 osób, na ul. Grochowo-Zbożowej, na której prace dobiegają już końca, — ok. 100 bezrobotnych, na ul. Konarskiego — 53 osob., przy budowie wału na brzegu Wilji na Antokolu około 500 osób i t. d.

Na roboty, prowadzone z kredytów Funduszu Pracy na terenie powiatów, skierowano z Wilna około 800 bezrobotnych. Jednakże liczba zatrudnionych w ogóle na tych robotach jest o wiele większa. Oprócz bezrobotnych z Wilna pracę otrzymała na nich ludność miejscowa, poszukująca pracy.

Z kredytów pomocy doraźnej zatrudnia się ponadto około 700 bezrobotnych na różnego rodzaju robotach.

Stawki dzienne prac na robotach publicznych wahają się w granicach od 2.50 do 3.30 złotych.

Pobierających zasiłki w bież. tygodniu było około 830 osób.

W tygodniu następnym przewidywany jest pewien wzrost liczby zatrudnionych bezrobotnych.

Kobieta wypadła z 2-go piętra na bruk

W godzinach porannych na skutek nieostrożności wypadła z okna drugiego piętra domu Nr. 37 przy ul. Subocz 60-letnia Ch. Kaganowa. Doznała ona bardzo poważnych obrażeń. Pogotowie przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba. (c).

Pech złodzieja

Pewnego wiosennego dnia jeden z wileńskich „mistrzów wytrycha", Amurat Szczucki, wybrał się na robotę na ul. Sierakowskiego. Po paru próbach przy drzwiach mieszkań, w których panowała cisza nawet po najbardziej gwałtownych dzwonkach, jedne z drzwi ustąpiły pod działaniem wytrycha.

Amurat Szczucki na palcach wsunął się do przedpokoju, w którym panował półmrok, czuło się woń tanich papierosów i było przyjemnie i ciepło. Zaczął macać po wieszadle, zawadził niezręcznie o coś twardego, co narobiło trochę hałasu. Bo o parę kroków dalej w pokoju kawalerskim, odnajmowanym przez właścicieli mieszkania, drzemał wywiadowca p. Jan Syrwid.

Jest rzeczą zrozumiałą, że podejrzany hałas wywabił wywiadowcę na korytarz, że potem rozpoczęła się gonitwa, następnie walka, podczas której Szczucki stawiał czynny opór i że wreszcie wczoraj Sąd Okręgowy skazał mistrza „wytrycha" za usiłowanie kradzieży i czynny opór na 2 lata więzienia. (z)

Rumunki na zlocie harcerskim

Na jubileuszowy zlot harcerski pod Wilnem przybyło 6 rumuńskich harcerek. Zakwaterowane one zostały w obozie „Dobrych Wróżek".

Wczoraj młode Rumuneczki były oprowadzane przez swoje polskie koleżenki po Wilnie. Były, a jakże, i u Sztrala. Z entuzjazmem rzuciły się na polskie pisma ilustrowane, przedstawiające fragmenty pobytu w Polsce króla Karola i ks. Michała. Gwarem i okrzykami radości napełniły całą werandę.

Śmierć za kradzież drutu telefonicznego

Centralny rząd chiński wydał dekret, którego mocą osoby, skazane za kradzież drutu telefonicznego z używanych przewodów i kabli zostaną zasądzone na karę śmierci.

Zarządzenie to umotywowane było częstymi wypadkami kradzieży przewodów telefonicznych i telegraficznych. Na drogach i polach grasowały szajki opryszków i bandytów, które przecinały druty i zabierały całe zwoje kabli. Władze doceniając doniosłość łączności, która tak w pokoju, jak i na wojnie odgrywa decydującą rolę, wydały tak ostre zarządzenie. Ostatnio właśnie w Szanghaju i w Nankinie zgładzono kilku bandytów w myśl zasad nowej procedury.

Nadanie praw wyższej uczelni Katolickiemu Studium Społecznemu

Do Poznania nadeszła wiadomość o nadaniu przez ministra WR i OP Katolickiemu Studium Społecznemu praw szkół wyższych. Katolickie Studium Społeczne jest pierwszą tego rodzaju uczelnią, która uznana została za szkołę wyższą.

Drzymałowo zamiast Podgradowice

Wolsztyńska rada oświatowa postanowiła przemianować wieś Podgradowice w pow. wolsztyńskim, w której swego czasu zamieszkiwał ś. p. Drzymała na Drzymałowo. Uroczysty akt przemianowania nastąpić ma w najbliższym czasie.

Może nareszcie stanie Dom Ludowy w Smorgoniach

Dom ludowy w Smorgoniach, to sprawa, która oddawna zajmuje obywateli miasta i najbliższej okolicy. Bo pomyśleć tylko, ośrodek, liczący ponad 5 tys. mieszkańców nie posiada odpowiedniej sali, w której mogłyby się odbywać przedstawienia, akademie, koncerty i t. d. Każda nowowybrana Rada Miejska zastanawiała się nad tą sprawą, jednak wskutek trudności natury finansowej odkłada ją zawsze do pomyślniejszych czasów. A w międzyczasie takie ośrodki jak Żuprany, Żodziszki i jeszcze mniejsze zdołały wspólnymi siłami zbudować domy.

Pisząc o projekcie budowy domu ludowego, warto zastanowić się nad projektami, które w przeciągu 17 lat niepodległości w tej materii istniały. (Smorgonie powstały na nowo dopiero w r. 1920) Jak wiadomo, zarząd miejski mieści się w wynajętym budynku, będącym własnością Kasy Stefczyka. Z chwilą wybudowania własnego odpowiedniego budynku, zamierzono ten budynek oddać na potrzeby społeczne. Jednak magistrat miał inne kłopoty i pozostał w wynajętym budynku. Projektowano dalej wzniesienie centralnego gmachu dla 7-mio kl. szkoły powszechnej. Nieużyteczny wtedy gmach główny tejże szkoły zamierzano odpowiednio przebudować i zamienić na dom ludowy. Miejsce i położenie byłoby nad zwyczaj odpowiednie. Lecz ta paląca również dla Smorgoń potrzeba, o której napiszemy innym razem, uległa wskutek braku kredytów oraz zahamowania akcji budowy nowych szkół, wskutek wykańczania 100 szkół im. Marszałka Piłsudskiego na Wileńszczyźnie, również przesunięciu na termin bliżej nieokreślony i Smorgonie pozostały znowu z chwalebnym projektem. Zamierzano później także zamienić ruiny znajdujące się naprzeciw kościoła, dotąd jeszcze dobrze utrzymane na dom ludowy, jednak wskutek braku odpowiednich kredytów akcja ta również zamarła. Wreszcie miejscowy Zw. Strzel. powziął inicjatywę wybudowania Domu Strzeleckiego, który by mógł odpowiednio obsłużyć zapotrzebowania świetlicowe i mieszkańców. Jednak projekt ten z bliżej nieznanych przyczyn również został zaniechany.

Mieszkańcy Smorgoń, szkoły, organizacje są więc nadal pozbawione odpowiedniej sali i dusić się muszą na ciasnych salach internatu żydowskiego lub miejscowego kina, zupełnie nie nadających się do tego rodzaju roli.

Wileńskie teatry objazdowe omijają nasze miasto, gdzie przede wszystkim nie ma odpowiedniej sali, sceny, garderoby i artyści wskutek tych okoliczności narażeni są na szereg niewygód i udręk, zwłaszcza w porze zimowej. Dla chrześcijan również niemiła jest ta okoliczność, że przedstawienia o charakterze religijnym dla szerokiego ogółu, imprezy stowarzyszeń o chakterze chrześcijańskim odbywać się muszą na ciasnej i nieodpowiedniej sali i scenie żydowskiego internatu. Taki stan rzeczy jest na stałe niemożliwy i zraża ludzi do pójścia na imprezy.

Jednak obecnie sprawa odpowiedniego domu ludowego przeszła na nowe stadium i doczeka się zapewne pomyślnej realizacji. Od niedawna tu będący ks. prob. Biernacki, który zarówno z innymi mieszkańcami odczuwa dotkliwie brak domu ludowego, powziął chwalebny zamiar i inicjatywę wybudowania domu parafialnego, który by wypełnił lukę, jaką wszyscy odczuwają. Uzyskał w tym celu zgodę ks. Arcybiskupa na zużycie cegieł ruin kościoła katolickiego przy trakcie mołodeczańskim. Wybrany komitet wszczął już energiczną akcję. Urządza m. in. loterię fantową w dn. 4 lipca br. Społeczeństwo chrześcijańskie Smorgoń i okolicy pośpieszyło ze złożeniem fantów i loteria będzie miała niewątpliwie wielkie powodzenie. Kilkaset złotych, które uzyska się z dochodów z loterii zamierza się zużytkować na zakupienie cementu, wapna i żwiru.

Miejsce pod budowę domu jest już wyznaczone. Będzie ono przylegało do ogrodzenia cmentarza kościelnego od ul. Mickiewicza. Rolnicy, rozporządzający końmi i wozami zadeklarowali bezinteresowny szarwark przy rozbiórce i zwożeniu starych cegieł i żwiru. Według projektu mieścić będzie nowy dom parafialny wielką obszerną salę, z szatnią, sceną i garderobą. Na piętrze zamierza się urządzić mieszkanie dla ks. prefekta i organisty.

Oby projekt ten został jak najszybciej w czyn wprowadzony. Do tego jednak potrzeba jeszcze niemałych ofiar i wysiłków. Jednak każdy, komu dobro naszego miasta leży na sercu, nie odmówi się od tych ofiar i tak, jak w stosunkowo niedługim czasie zdołano podczas ub. lata wysiłkiem ogółu odrestaurować zaniedbany kościół parafialny, pamiątkę historyczną Smorgoń, jak obecnie doprowadza się do porządku zaniedbany cmentarz, tak również wkrótce będziemy mogli się poszczycić nowym, murowanym domem ludowym.

Aw.

Piszą do nas

„Atrakcje“ dla turysty

Ze wszystkich stron ściągają do Wilna rzesze turystów i grupami wędrują ulicami miasta. Propaganda robi swoje.

Wilno, wspaniałe miasto zabytków, wydało mi się piękniejsze niż zawsze. Domy są ozdobione zielenią, widzimy kwiaty na oknach, w oknach, na balkonach, wywieszono wszystkie flagi o barwach państwowych i kościelnych. Niektóre obiekty, wieczorem iluminowane, wyglądają wspaniale. Jest na co patrzeć.

Chodzę więc i oglądam. W tym celu przecie przyjechałem. Jest tu ładnie, będzie jeszcze ładniej. Wszystko się remontuje — ulice, domy, mosty, brzegi Wilji. Moc rzeczy naprawiono, dużo się naprawia... należałoby jeszcze coś niecoś naprawić.

Kiedy dzisiaj (2.VII) przechodziłem ulicą Mickiewicza, koło teatru Lutni, rozległ się trzask, przede mną nagle wyrosła ściana, jakiś żółty przedmiot zasłonił mi widok na katedrę, poczułem ból ręki.

To wyrwała się wywieszka reklamowa, zawieszona wpoprzek chodnika. Była ona długości około 3 m. Z kiosku wyjrzała przestraszona niewiasta, ktoś z przechodniów zauważył, że niewiele brakowało a byłby ze mnie trup. Musiałbym zrobić tylko parę centymetrów naprzód.

Spojrzałem na okrwawioną rękę, otrzepałem farbę z ubrania, do otaczających ludzi zrobiłem minę: to drobnostka i poszedłem dalej. Miałem szczęście w nieszczęściu, że nie oberwałem po głowie.

Teatr ma szczególny sposób reklamowania wystawionych sztuk...

Panowie wilnianie, to dobrze, że staracie się urozmaicić w Wilnie pobyt turyście, ale zlitujcie się, każdy z nas pragnie wrócić do domu możliwie cało!

A. J.
z Wilejki pow.

Święciany

— **Bójka na weselu.** W dniu 29 czerwca we wsi Wasiewicze, gm. twereckiej, podczas zabawy tanecznej został uderzony kołem w głowę Piotr Skrobutan mieszk. wsi Kukucie Wielkie, gminy twereckiej. Ofiarę zajścia przewieziono do szpitala państw. w Święcianach.

— **Rozprawa nożowa.** 29 czerwca we wsi Pieszkowce, gm. łyntupskiej został uderzony nożem w bok Litwinowicz Albin mieszkaniec tej samej wsi. Zajście powstało na tle porachunków osobistych. Sprawcę uderzenia Bronisława Szamszuna, mieszkańca wsi Połchuny, gm. łyntupskiej zatrzymała policja.

Opsa

— **„Dzień Morza“.** 29 czerwca odbył się z inicjatywy koła LMK uroczysty obchód „Dnia Morza“. Wszystkie domy i ulice były udekorowane zielenią i chorągiewkami. Zebrana licznie ludność, oraz miejscowe organizacje społeczne ze sztandarami udały się do kościoła na nabożeństwo.

W godzinach popołudniowych odbyły się na przystani LMK na jeziorze, zawody pływackie, których program obejmował szereg ciekawych imprez jak: skoki z trampoliny, wyścig kajakowy i łodzi, zawody pływackie na przestrzeni 100 m. (w konkurencji pań i panów). Rozdano szereg cennych i pięknych nagród. Wręczył je zwycięzcom prezes LMK.

Zawodami kierował p. w Wojculewicz. Wieczorem całe jezioro było pięknie iluminowane, a podczas uroczystości przygrywała orkiestra symfoniczna

Należy podkreślić, iż całość wypadła imponująco, gdyż Komitet Organizacyjny nie szczędził trudu i starań. Dochód z uzyskanych ofiar w kwocie 57.60 zł. przeznaczono na FOM i cele Koła LMK w Opsie.

Mfr

Oszmiana

— **Zuchwała kradzież w Dziewieniszkach.** W dniu 28 bm. z ganku Zarządu Gminy w Dziewieniszkach około godziny 3-ej pp. skradziono rower wartości 120 zł. na szkodę Mackiewicza Bolesława, mieszkańca jednej z okolicznych wsi.

Pracujący przy gminie robotnicy widzieli jakiegoś nieznanego osobnika kręcącego się bez celu przy gminie, wdał się on nawet z jednym z nich w pogawędkę. W pewnej chwili podszedł on spokojnie do stojącego na ganku roweru obejrzał go, wypróbował poczem wsiadł i najspokojniej w świecie pojechał na oczach wszystkich przez boisko sportowe w stronę lasu. W chwilę później wyszedł z gminy właściciel i nie widząc roweru wszczął alarm. Pościg nie dał wyniku

P. S.

Postawy

— **WICHURA WYRZĄDZIŁA OGROMNE SZKODY. We środę dnia 30 ub. m. przeszła nad terenem powiatu postawskiego silna, połączona z ulewnym deszczem burza, wyrządzając znaczne szkody. Szereg połączeń telefonicznych zostało przerwanych, co jednak wkrótce zostało naprawione.**

W szczególności ucierpiał teren gminy mładziolskiej, gdzie burza poznosiła i uszkodziła liczne budynki. We wsi Skorody zostało zrujnowanych doszczętnie 11 stodół. Poszkodowani mieszkańcy tej gminy zwrócili się do władz powiatowych o pomoc w odbudowaniu gospodarstw.

Zły los prześladuje rodzinę wieśniaka

W dniu 29.VI b. r. w godzinach południowych nad Milczą i Sołonem przeciągnęła straszna burza gradowa, połączona z piorunami. W Sołonem wicher wywrócił 1 łaźnię i 3 stodoły. W Milczy piorun uderzył w dom mieszkalny Horanina Gabryela wzniecając pożar. W domu znajdowało się dwoje dzieci Helena i Arkadiusz. Dzieci porażone piorunem znalazły się w płomieniach. Uratował je pastuch Kamiński Andrzej z Sołonego. Tylko dzięki energicznej akcji KOP pod dowództwem plut. Dąbrowskiego pożar zdołano zlokalizować.

Rodzinę Heronima od pewnego czasu prześladuje zły los. W maju b. r. zdechł z braku paszy koń, i 4 ha pola zostały nieobsiane. Na dodatek ojca trojga dzieci zabrano na 6 miesięcy do więzienia za znaleziony w roku 1935 rozczyn mąki żytniej do pędzenia samogonu. Obecnie spalił się dom i cała rodzina została bez chleba i dachu.

Horanin Gabryel składał podanie do Pana Marszałka z prośbą o darowanie lub zmniejszenie kary. Była odpowiedź z Ministerstwa Sprawiedliwości, lecz listu nikt nie podjął, bo Horanin zesłany został do Karnego Ośrodka Pracy koło Pucka. Jaki los spotkał list Ministerstwa o nieznanej treści — nie wiadomo. Tymczasem głodne chorowite dzieci wyglądają ojca i pomocy dobrych ludzi. S. O.

Głębokie

— **Wykopaliska na polu kol. Szarabaje.** W związku z wykopaliskiem na polu kol. Szarabaje, gm. głębockiej, o czym donosiliśmy poprzednio, urząd wojewódzki powiadomił starostwo w Głębokiem, że Muzeum Archeologiczne U. S. B. ma delegować swego przedstawiciela w celu dokonania na miejscu badań naukowych. Do czasu jego przyjazdu miejsce wykopaliska zostało zabezpieczone.

— **MĄKA I CHLEB PODROŻAŁY. Po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen i za zgodą urzędu wojewódzkiego starosta powiatowy w Głębokiem z dniem 1-go lipca wyznaczył następujące ceny na mąkę żytnią i chleb: mąka 70% — 36 gr za 1 kig, chleb 35 gr, mąka 82% 30,5 gr, chleb 30, mąka 95% 27 gr.**

Olkieniki

— ***Upadek z pociągu.*** 1 bm na stacji Olkieniki, na zwrotnicy wjazdowej wypadła z pociągu osobowego Nr. 716 kobieta o nie ustalonym nazwisku, doznając ogólnych potłuczeń. Poszkodowaną odwieziono pociągiem motorowym Nr. 743 do szpitala kolejowego w Wilnie.

Pociągi do Trok na regaty

Dyrekcja Kolejowa w Wilnie podaje do wiadomości, że w związku z regatami wioślarskimi, jakie odbędą się w dniach 10, 11 i 12 lipca na jeziorach trockich wszystkie pociągi parowozowe i motorowe, za wyjątkiem pociągów pośpiesznych — będą zatrzymywały się w tych dniach na jedną minutę na przystanku osobowym Troki, położonym między stacją Landwarów a przystankiem Leśniki.

Rozstrzygnięcie Konkursu „Nadziei“

Sąd Konkursu graficznego na prospekt reklamowy Kolektury Loterii Klasowej „Nadzieja“ pod przewodnictwem JWP. Dziekana Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej prof. Zygmunta Kamińskiego na posiedzeniu w dn. 27 czerwca przyznał I nagrodę (300 zł.) p. Natanowi Hochowi (Lwów) za pracę opatrzoną godłem „1111“, II-gą nagrodę (250 zł) pp. Erykowi Lipińskiemu i Andrzejowi Rubinrothowi (Warszswa) za pracę pod godłem „Świat dziwów“ i III-cią nagrodę (150 zł) tym samym autorom za pracę „Atlas szczęścia“, zaś IV-tą nagrodę (100 zł) p. Kazimierzowi Libinowi (Warszawa) za pracę „Charlie“. Ponadto zakupiono 10 prac zaopatrzonych godłami: „Ten trzeci“, „Stach“, „Droga“, „Bessel“; „Jotbe“, „Ślepy“, „Mamona“; „Milion“, „Jedyna Nadzieja“ i „1632“.

Sąd konkursowy powziął uchwałę jednomyślnie.

Wakacyjny kurs zielarski w Wilnie

Przypominamy o „Pierwszym Kursie Zielarskim“ w Wilnie, organizowanym przez T-wo Oświaty Zawodowej pod protektoratem prof USB dr. Jana Muszyńskiego i pod kierownictwem doc. USB dr. Wacława Strażewicza

Kurs zaczyna się 10-go lipca rb, trwać będzie dwa i pół miesiąca, obejmuje 120 godzin wykładów i 300 godzin ćwiczeń i wycieczek. Po ukończeniu kursu odbędą się egzamina, na mocy których będą wydawane świadectwa ukończenia kursu. Na kurs mogą być przyjęci kandydaci powyżej lat 18 bez różnicy płci. Do podania należy dołączyć życiorys, dokumenty stwierdzające przynajmniej wykształcenie średnie ogólne lub zawodowe, stosunek do służby wojskowej, świadectwo lekarskie oraz zaświadczenie z odbytych praktyk w zakresie rolnictwa.

Wpisowe wynosi 15 złotych — płatne przy zgłoszeniu. Koszty utrzymania i mieszkania w Wilnie wynoszą około 60 złotych miesięcznie.

Podania będą przyjmowane tylko do dnia 5-go lipca 1937 roku i składać je należy pod adresem: Towarzystwo Oświaty Zawodowej Wilno, św. Jacka Nr. 2. telefon 7-15: Z podaniem nie należy zwlekać, ilość miejsc jest ograniczona.

WŚRÓD PISM

— **„Przegląd Artystyczny“.** W świeżo wydanym n-rze 6—7 „Przeglądu Artystycznego“ spotykamy w dziale ogólnym artykuły: W. Zdzitowieckiego „Problem wiecznie aktualny“, K. Arskiego „Organizacja artystyczna czy kpiny“, L. Brodzińskiego „O młodym pokoleniu aktorskim“, prof. A. Michałowskiego „Nasza krytyka muzyczna“, H Gościnnej „Bolesław Śmiały na scenie krakowskiej“, Simunda „Życie artystyczne Lwowa“, obszerny reportaż z działalności rozgłośni wileńskiej, sprawozdania z życia teatralnego i muzycznego w głównych ośrodkach kraju oraz kronikę artystyczną. W dziale ilustracyjnym starannie wykonane reprodukcje licznych obrazów i rzeźb, ciekawy fotomontaż Rozgłośni Wileńskiej i grupy jej zespołów oraz fotografie artystów i artystek. Nr. zawiera także kupony zniżkowe do teatrów w Wilnie.

Straszna śmierć dwojga dzieci

W dniu 29. VI r. b. w Baranowiczach przy ul. Kołpienickiej, w skutek wstrząsu najprawdopodobniej od przechodzących opodal pociągów — usunęła się w dole ziemia, zasypując bawiące się w nim dzieci: Jerzego Gawłowskiego lat 5 i Jadwigę Rudobolską lat 5. Dzieci odkopano po 20 minutach ze słabymi odznakami życia.

Natychmiastową pomoc okazała się jednak bezskuteczną i dzieci wkrótce zmarły.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKŁ...

53

POWIEŚĆ

— O której to było?

— Panna Jone telefonowała punkt o dwunastej. Tauber przeszedł tędy — wszedł do windy, bo zabrał z sobą wózek, w jakieś pięć minut później.

— A kiedy wrócił?

— O, nie widziałam. Musiał zjechać windą ciężarową.

— Skąd to przypuszczenie?

— No, bo innej windy niema. I zresztą panna Blanc... — urwała i spojrzała trwożnie na dra Kunce'a który powinien był jednak zrozumieć, że zamknięcie ust takiej armii pielęgniarek jak w naszym szpitalu było niewykonalne. — Rozmawiałam o tym z panną Blanc i ona mówi, że go widziała. Dziwiłam się, jak on zwiózł na dół wózek z murzynem, jeżeli w windzie był dr. Harr.... było morderstwo. A ona powiedziała, że użył windy ciężarowej, chociaż w nocy się tej windy nie używa, bo strasznie hałaśliwa.

Sierżant Lamb nachylił się do ucha doktorowi Kunce'owi, który skinął na młodszego lekarza i wydawszy mu jakieś ciche polecenie, wyprosił z sali. Sam zaś znieruchomiał z powrotem na swoim miejscu z twarzą zastygłą w maskę spokojnej układności.

— Czy pani zna pana Courtney'a Helady'ego? — pytał koroner.

— O, znam! — odpowiedziała szybko Maria Hill — Czy on tu jest?

— O, jest — rzekła wskazując go oczami tak dobitnie, jakby pokazała palcem. Wszyscy spojrzeli w tę stronę, lecz Court zachował zimny, najzupełniej niewzruszony spokój, tylko jego sąsiad Ladd poruszył się z zakłopotaniem.

— Czy pani widziała pana Helady'ego opuszczającego szpital wieczorem — siódmego lipca?

— Nie, nie widzałam!

— Czy mógł wyjść tak, że pani tego nie zauważyła?

— Mógł — rzekła bez namysłu. — Mógł, jeżeli wyszedł szybko razem z innymi gośćmi. W tej godzinie jestem zawsze bardzo zajęta. Owszem, mógł wyjść, tak, że nie widziałam.

— Czy pani zna z widzenia pana Kenwooda Ladda?

— O, znam — odparła żywo, spoglądając na architekta z wielkm nieodwzajemnionym zainteresowaniem. Inni poszli oczami za jej wzrokiem, na co on zareagował kamienną twarzą, prawdopodobnie jednakowo wściekły, że stał się przedmiotem ogólnej uwagi, że zły na siebie, że się zaczerwienił.

W tej chwili otworzyły się drzwi i lekarz, wysłany przez dra Kunce'a, wprowadził przed sobą pannę Jones, Taubera i pannę Blanc, nocną superintendentkę z południowego skrzydła na drugim piętrze graniczącego z końcem zachodnim.

— Czy pani widziała pana Ladda wychodzącego?

— Nie widziałam — odrzekła z całą stanowczością.

— Napewno? Co do pana Helady'ego nie była pani zupełnie pewna?

— O, pana Ladda napewno nie widziałam — odparła żałośnie. — Jego bym nie przeoczyła.

Koroner ściszył surowym marsem dyskretny szmer śmiechu, podczas gdy niewzruszenie kamienna twarz Ladda opłynęła szkarłatem.

— Więc pani jest pewna, że pan Ladd nie przeszedł koło kancelarii? Nawet wtedy, kiedy pani była najbardziej zajęta?

— Nie powiedziałam, że niektórzy goście mogli wyjść tak, że ich nie zauważyłem — rzekła niemal z irytacją. — Powiedziałam tylko, że pana Helady'ego mogłam przeoczyć. Co się tyczy pana Ladda, to wiem z całą pewnością, że nie wyszedł.

— Skąd ta pewność?

— Stąd, że dziwiłam się, że go nie widziałam. Pomyślałam nawet, że widocznie tego dnia nie przyszedł. Ja i my wszyscy... pan rozumie... Wszyscy się nim interesujemy. Tak często przychodzi i tego... że...

Dr. Kunce, siedzący niedaleko ode mnie ani drgnął ale gdybym była na miejscu niefortunnej telefonistki, to wyraz jego aksamitnych oczu wystarczyłby, żebym drapnęła z sali jak wariatka. Ona napewno tylko tego pragnęła, lecz powstrzymał ją strach przed policją. Już, już uniosła się na krześle, ale spojrzała na koronera i sierżanta Lamba i klapnęła z powrotem, oglądając się z niepokojem na dra Kunce'a. W tym momencie zapomniała nawet o reporterach. Nie jestem wyjątkowo podejrzliwa, ale przyszła mi nagle do głowy wątpliwość, czy względy, okazywane przez dra Kunce'a pięknej pacjentce, pani Harrigan, miały swe źródło w jego zawodowej troskliwości, jako głowy szpitala, i współczuciu dla wdowy po zamordowanym koledze.

— Często przychodzi? — spytał koroner.

— Tak, do pani Harrigan.

(D. c. n.)

KRONIKA

LIPIEC
3
Sobota

Dziś Anatoliusza M.
Jutro Józefa Kelasantego

Wschód słońca — g. 2 m. 50
Zachód słońca — g. 7 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 2.VII. 1937 r.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 7
Opad —
Wiatr południ.-zachodni
Tend.: wzrost ciśnienia
Uwagi: pogodnie.

— Przewidywany przebieg pogody wr. PIM'a do wieczora dn. 3 bm.: Dość pogodnie z lekką skłonnością do burz Rano lekkie mgły.

Ciepło.

Słabe wiatry zachodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33), 2) Mańkowicza (Piłsudskiego 30), 3) Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25), 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29) i Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— Rozpoczęto budowę drogi do Wołokumpi. Magistrat przystąpił do budowy drogi do Wołokumpi na odcinku od Traktu Niemenczyńskiego do przepustu, długości przeszło 700 metrów. Po obu stronach drogi ustawione zostaną krawężniki, jezdnia wyłożona będzie kamieniem polnym. Szerokość jej wynosić będzie 6 metrów. Koszt tej inwestycji wynosi przeszło 20.000 zł. Udział właścicieli letnisk w kosztach budowy drogi wynosi 6 proc.

— Plan dalszej rozbudowy elektrowni miejskiej. Dla ustalenia dalszego programu rozbudowy elektrowni miejskiej wyłoniona została specjalna Komisja pod przewodnictwem radnego Wysloucha, w składzie ławników d-ra Fedorowicza, inż. Kuleszy, radnych inż. Biszewskiego i inż. Trockiego przy udziale wszystkich inżynierów elektrowni miejskiej Komisja ta opracuje szczegółowy plan rozbudowy elektrowni miejskiej.

— Usunięcie budek i gablotek z słodyczami z śródmieścia. Magistrat postanowił usunąć budki i gabiotki do sprzedaży słodyczy i napojów chłodzących z zajmowanych dotąd miejsc w śródmieściu.

— 900 zł na obozy harcerskie. Zarząd m. Wilna wyasygnował 900 zł tytułem jednorazowej zapomogi Wileńskiemu Oddziałowi Związku Harcerstwa Polskiego na prowadzenie obozów harcerskich.

— Ochronka żydowska na Śnipiszkach będzie subsydiowana przez miasto. Z dniem 1 b. m. Magistrat postanowił ochronkę dzienną, uruchomioną przez Stowarzyszenie Żydowskich Kobiet Pracujących w dzielnicy Śnipiszki zaliczyć w poczet zakładów, subsydiowanych przez miasto. Subsydia wyniosą 40 groszy dziennie na każde dziecko. Ochronka liczy 25 dzieci. Dzielnica Śnipiszki posiada znaczny odsetek ludności żydowskiej, przeważnie biednej, zarabiającej na utrzymania pracą fizyczną.

— Restauracja starych katakumb na cmentarzu Rossa. Jak się dowiadujemy, istnieje projekt odrestaurowania starych katakumb na cmentarzu Rossa z grobami znakomitych profesorów i uczonych dawnej wszechnicy wileńskiej. Roboty przygotowawcze mają być rozpoczęte jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

— Pierwszy ogródek Jordanowski. Zarząd miasta przydzielił już teren na założenie ogródka Jordanowskiego w Wilnie. Będzie on się mieścił przy ul. J. Jasińskiego. Ogródek ma powstać na wiosnę r. prz.

UNIWERSYTECKA

— Promocja. 3 czerwca 1937 roku w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o godzinie 13 odbędzie się promocja mgra Jana Wasilewskiego na doktora praw. Wstęp wolny.

Z POCZTY.

— Poczta w Jagiellonowie. Z dniem 30 czerwca rb. zwija ał epośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne Jagiellonów, pow wileńsko-trockiego, woj. wileńskiego, a na jego miejsce uruchamia się od dnia 1 lipca rb. agencję pocztowo-telekomunikacyjną tej że nazwy.

Z KOLEI

— Pociąg popularny do Gdyni. Dla umożliwienia mieszkańcom Wilna i ooklic wzięcia udział w tegorocznych uroczystościach „Tygodnia Morza" w Gdyni, organizowana jest wycieczka pociągiem popularnym z Wilna do Gdyni pod hasłem „Wilno nad morze".

Łączna cena karty kontrolnej kl. 3 na przejazd tym pociągiem w obie strony wynosi 22 zł.

Poza przejazdem koleją, uczestnicy wycieczki korzystają z bezpłatnego przejazdu statkiem z Gdyni do Jastarni i z powrotem oraz motorówką po porcie gdyńskim.

Wyjazd pociągu z Wilna nastąpi dnia 9 lipca o godz. 16.20 — powrotny zaś z Gdyni dnia 12 lipca o godz. 17.56 i przybycie do Wilna dnia 13 lipca na godzinę 10.42.

Informacje i zapisy w Oddziale PBP „Orbis" w Wilnie, ul. Mickiewicza 20 do dnia 8 lipca godz. 12 włącznie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zarząd Kom. Obw. Miejsk. T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych w Wilnie, podaje, że staraniem instruktorki Br. Gawrońskiej oraz nauczycieli śpiewu i muzyki szkół średnich powhezchnych m. Wilna zorganizowany został koncert chórów i orkiestr szkolnych na rzecz T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Czysty dochód z koncertu w kwocie 257.71 zł. został przekazany na konto Komitetu Okr. PBPSP w Wilnie.

— Chrześcijański Związek Zawodowy **Dozorców Domowych w Wilnie**. W niedzielę, dnia 4 lipca 1937 roku w sali domu własnego Chrześc. Związków Zawodowych w Wilnie przy ul. Metropolitalnej 1, o godz. 14 (2 po południu) odbędzie się Ogólne Zebranie Chrześc. Zw. Dozorców Domowych. Od dnia 1 lipca r. b. zaczynają obowiązywać wszystkie prawa umowy zbiorowej. Na porządku dziennym ważne sprawy zawodowe i organizacyjne oraz informacje. Wszyscy licznie stawcie się na zebranie! **Zarząd.**

RÓŻNE

— Wycieczka do browaru. Przewodnik Związku Propagandy Turystycznej zaprowadzi wycieczkę w najbliższą niedzielę do browaru „Szopena". Zbiórka w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godz. 12-ej

LIDZKA

— ZARZĄD MIEJSKI OSIEDLA W SOJKISZKACH BEZROBOTNE RODZINY. Wydział Powiatowy w Lidzie oddał na własność Zarządu Miejskiego m. Lidy kolonię podmiejską „Sojkiszki", która przed kilku laty założona została dla bezrobotnych z Zawiercia przy wydatnym poparciu Funduszu Pracy. Ponieważ eksperyment osiedlania bezrobotnych sprowadzanych z centralnych województw, nie wytrzymał próby, Wydział Powiatowy oddał Sojkiszki dla magistratu lidzkiego, który osiedla tam bezrobotne rodziny miejscowe. W chwili obecnej Zarząd Miejski w Lidzie posiada zatem dwie kolonie dla bezrobotnych: Bory i Sojkiszki i jest zdania, że problem bezrobocia na terenie miasta zostanie rozwiązany całkowicie.

— Pomoc pogorzelcom w Bielicy. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lidzie zorganizował na terenie miasteczka Bielica akcję dożywiania dzieci rodzin dotkniętych ostatnio żywiołową klęską pożarów. Z dożywiania korzysta ponad 100 osób. Prócz tego, Komitet Niesienia Pomocy Pogorzelcom Bielicy, zorganizowany w Lidzie, wydaje dla rodzin pogorzelców artykuły spożywcze i odzież.

— Święto Morza w powiecie lidzkim. W dniu 29 czerwca w związku z „Tygodniem Morza" w LIDZIE odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, a następnie defilada wojska i organizacyj społecznych. W ciągu całego dnia odbywała się kwesta uliczna na rzecz LMK.

Na ul. 3-go Maja udekorowano jedną ze ścian, na której zawieszono bogato iluminowane portrety Marszałków Polski i Prezydenta.

W HUCIE NIEMEN miejscowy oddział LMK urządzał obchód nad brzegiem rzeki. Na całość złożyło się przemówienie okolicznościowe prezesa oddziału, popisy sportowe, utwory muzyczne wykonane przez orkiestrę straży pożarnej oraz w godzinach późniejszych zabawa taneczna w przyległym do brzegu rzeki lesie. Wieczorem wybrzeże Niemna było iluminowane lampionami.

We wsi SOŁTANISZKI gm. zabłockiej, również obchodzono uroczyście dzień Święta Morza nad brzegiem rzeki Naczka.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił Kołański Antoni, nauczyciel z Zabłocia i Puczyło Jan, post. F. P. Na całość obchodu złożyły się śpiewy, deklamacje i zabawa ludowa

We wsi Sołtaniszki tejże gminy w dniu tym założono Koło LMK, do którego zapisało się 14 osób

— Co się dzieje w Butrymańcach? W dniu odpustu św. Jana w Butrymańcach gm. bieniakońskiej nabożeństwo w kościele zostało w żałobnych szatach msza była cicha a nieszporów nie odprawiono w ogóle. Jak się dowiadujemy był to rodzaj kary nałożonej na parafian butrymańskich przez władze kościelne.

— Śmierć w Dzitwie. W dniu 27 czerwca br. 12-letni Oziom Wacław ze wsi Ogrodniki II, kąpiąc się w rzece Dzitwie utonął. Zwłoki jego wyłowiono po upływie kilku godzin.

— Wyniki kwesty na szkoły żydowskie. Kwesta urządzona przez Zjednoczenie Szkół Żydowskich w dniu 24 czerwca br, na rzecz niezamożnej dziatwy dała w wyniku 117 zł. 91 gr.

BARANOWICKA

— „Święto Morza" w Baranowiczach było uroczyście obchodzone. Już w poniedziałek w godzinach popołudniowych całe miasto zostało udekorowane flagami o barwach narodowych oraz zielenią W godzinach wieczornych odbył się capstrzyk orkiestry wojskowej oraz oddziałów Przysp. Wojsk. Przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza przedstawiciel „Strzelca" p. Gorzoch wygłosił przemówienie. Obecni też byli oprócz licznie zgromadzonej publiczności przedstawiciele władz i urzędów oraz członkowie zarządu Ligi Morskiej i Kolonialnej. We wtorek uroczystości rozpoczęły się mszą polową na Placu Legionów. W godzinach popołudniowych na jeziorze Żłobin urządzano szereg imprez. W ciągu całego dnia na ulicach miasta odbywała się kwesta na FOM.

— Staraniem ZPOK została otwarta w Baranowiczach w dniu 1 lipca rb. półkolonia dla dzieci. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz, organizacyj i miejscowe społeczeństwo.

— Wypadek samochodowy. Na drodze Lachowicze—Baranowicze miał miejsce wypadek samochodowy. Mianowicie samochód przejeżdżając przez mały most spadł do rzeki i ugrzązł. Ofiar nie było.

Pomocnik kierowcy statku „Pan Tadeusz" uratował tonącą dziewczynkę

Przed kilku laty wynikła w Wilnie przykra sprawa.

Owczesny kierowca statku „Pan Tadeusz" i jego pomocnik znaleźli się na ławie oskarżonych, pod ciężkim zarzutem — nieudzielenia pomocy tonącemu na Wilji.

Obecnie obsada statku „Pan Tadeusz" wykazuje pod tym względem całkiem inne walory. To też z przyjemnością notujemy następujący fakt: Wczoraj u ujścia Wilenki zaczęła tonąć 9-letnia Seweryna Kozłowska (Garbarska 11).

Dziewczynka porwana przez silny prąd trafiła na głębię i poszła na dno. Wypadek zaobserwowano ze zbliżającego się do przystani statku „Pan Tadeusz". Zastępca kierownika statku p. Jan Pawłowicz (Mostowa 7) nie namyślając rzucił się do wody i uratował tonącą dziewczynkę. (c).

Ze zlotu sokolstwa polskiego w Katowicach



Wolne ćwiczenia druchen.

TEATR i MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dzisiaj w sobotę wieczorem o godzinie 8.15 po cenach zniżonych komedia znanej spółki autorskiej Caillavet'a i Flers'a „Zakochani".

— Na jutrzejszym niedzielnym popołudniowym przedstawieniu, po cenach propagandowych komedia Caillavet'a i Flers'a „Zakochani".

— Nowa premiera. W przygotowaniu pod kierunkiem KAZIMIERZA KORECKIEGO, zaproszonego do okresowej współpracy znanego reżysera scen polskich znajduje się premiera, komedia pt. „Bessie", nieznanego dotąd w Wilnie autora Polaka-Amerykanina Eugeniusza Folanda.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś operetka Planquet'a „Dzwony z Corneville", posiadająca przebogate melodie.

— Ada Sari w „Lutni". Zapowiedziany na wtorek dnia 6 lipca koncert światowej sławy śpiewaczki Ady Sari cieszyć się będzie sądząc ze sprzedaży biletów w kasie zamawiań wielkim powodzeniem.

— „Frontem do radości". Zespół artystów Cyrulika Warszawskiego w czwartek dnia 8 lipca daje jedyny wieczór humoru pod powyższym tytułem.

— Pożegnalny występ artystów w „Nowościach". Dziś, w sobotę 3 lipca odbędzie się w „Nowościach" pożegnalny występ artystów. Wystąpi atrakcyjny zespół baletowy K TRZCIANKI, młody aktor dramatyczny A ALEKSY, wodewilistka Z. KLINGERÓWNA, wirtuoz-ekscentryk EDDI i inni

Wieczór zapowiada się ciekawie.

Początek przedstawień o 7.15 i 9.30.

Ofiary

Oddział Wileński Związku Leśników Rz. P. z okazji „Tygodnia Morza" przekazuje na Fundusz Obrony Morskiej —30 zł.

KINA I FILMY

„NIE ODDAM DZIECKA" „EPIZOD" — (Casino).

Film kidnaperski obliczony jest na sensację. Mglista bardzo i wątła akcja wyraźnie kojarzy się z porwaniem dziecka Lindbergha. Aktualność więc nieco spóźniona.

Spóźnione także co do efektu są trwające przez cały film wyścigi samochodów. Widza nietylko nie emocjonuje już balansowanie auta przed nosem pędzącej lokomotywy, jazda na bocznych kołach i w językach ognia — ale nie „bierze" nawet ściganie samolotu" na piechotę. Ewolucje te są zresztą wykonane z dużą zręcznością i brawurą!

Mały brzdąc, którego trzęsiono w autach przez bite dwie godziny — posiada dużo wdzięku i szelmowskiego sprytu w czarnych okrągłych oczkach. Jest miły i inteligentny — niestety jednak — i to już było. Tyle już na firmamencie filmowym błyszczy dziecięcych gwiazd, że na ten temat jesteśmy specjalnie zblazowani.

Dobrze choć, że rolę nieodzownego „szwarccharakteru" powierzono pociesznemu staruchowi, który wraz ze swoim pieskiem i przedpotopową maszyną wnosi do filmu wiele humoru, a na widowni budzi nawet szczery śmiech.

W drugiej części mocny i zarazem kulturalnie stonowany „Epizod". Paula Wessely jest ponad wszelkie pochwały. Do tego wielkiego talentu nie pasują normalne gwiazdorskie" miary. Warunki zewnętrzne stają się mniej istotne, niż ruch, gest i wyraz. A to jeszcze w filmie zjawisko niecodzienne! Polski dubbing na ogół dobry i technicznie staranny, choć momentami „nie trafia w porę".

Pat ciekawy. Reklamówka — żałosna.

wab.

RADIO

SOBOTA, dnia 3 lipca 1937 r.

6:15 — Pieśń; 6:18 — Gimnastyka; 6:38 — Muzyka; 7:00 — Dziennik poranny; 7:10 — Muzyka z płyt; 8:00 — Przerwa; 11:57 — Sygnał czasu; 12:00 — Hejnał 12:03 — Dziennik południowy; 12:15 — O kongresie Mariańskim w Wilnie — pogadanka Tadeusza Bireckiego; 12:25 — Koncert popularny; 13.00 — Przerwa; 14:00 — Koncert życzeń; 15:00 — Na zielonej arenie — Matura bez pływania — pogadanka Konstantego Pietkiewicza; 15.10 — Życie kulturalne; 15:15 — Audycja dla wszystkich Jak Karol Chodkiewicz do króla przemawiał... — słuchowisko Wandy Achremowiczowej; 15:45 — Wiadomości gospodarcze; 16:00 — Koszyk śmiechu — wesoła audycja dla młodzieży; 16,30 Koncert solistów; 17:00 — Rewia operetek koncert w wykonaniu Adama Hermana; — 17:50 — Jeżów i dolina Mrogi — pogadanka; 18.00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy; 18.40 Program na niedzielę; 18:45 — Wil. wiad. sportowe; 18:50 —Pogadanka aktualna; 19:00 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry Wil. pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 19:40 — Pogadanka aktualna; 19.50 — Wiadomości sportowe; 19:55 —Reportaż z przebiegu [illegible] dmego etapu biegu kolarskiego; 20:00—Audycja dla Polaków z zagranicy p. t. Ostra Brama, dr., Waleriana Charkiewicza; 20:45 — Dziennik wieczorny; 20:55 — Przegląd wydawnictw rolniczych; 21:15 — Chór rewelersów, 21:35 — Nowości poetyckie; 21:50 — Wiązanka melodyj Ralfa Benatzky'ego; 22:50 Ostatnie wiad. 23:00 — Tańczymy; 23:30 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 3 lipca 1937 r.

8.00 — Sygnał czasu i pieśń; 8:03 — Dziennik poranny; 8:15 — Gazetka rolnicza; 8:35 — Muzyka na dzień dobry; 8:50 — Informacje rolnicze dla Ziem Północno-Wschodnich; 9:00 — Regionalna transmisja z Chełmna; Nabożeństwo i reportaż. 11.10— Marszałek Edward Śmigły Rydz w Liskowie; 11:57 — Sygnał czasu i hejnał; 12:03— Dzień letni — poranek muzyczny w wyk. orkiestry symfonicznej PR. pod dyr. Fitelberga; 13:00 — W perspektywie tygodnia — felieton Eugeniusza Gulczyńskiego: 13:10— Fragment koncertu Indian amerykańskich „Pow-Wow" Transmisja z Ameryki Północnej; 13:40 — Koncert rozrywkowy z Warszawy. Zespól i soliści; 14.40 — Chór akademickich rewelersów; 15:00 — Audycja dla wsi: 1. Przegląd rynków produktów rolnych; 2. Wieczorem przed kaszubską chatą —słuch. 3. Sportowa pogadanka; 16:00 — Polska Kapela Ludowa; 17:00 — Oczepiny — obraz z wesela na Górnym Śląsku; 17:30 — Reportaż z życia; 18.00 — Podwieczorek przy mikrofonie Transmisja z kawiarni „Esplanada". W przerwie ok. [illegible]:55 felieton Zbigniewa Folejewskiego — „W kotle mandżurskim" z Wilna; 20:00 — Wśród harcerskich namiotów — transmisja z regionalnego zlotu harcerskiego. Reportaż prowadzi Tadeusz Bulsiewicz; 20:35 — Wileński wiadomości sport.; 20:40 — Przegląd polityczny; 20:50— Dziennik wiecz. 21:00 Pod dachami Warszawy — wesoła Syrena; 21:40 — Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni;— 22:00 — Recital skrzypcowy Szymona Goldberga; 22.30 — Pięć pieśni Adolfa Jensena w wyk. J Hennert; 22:50 — Ostatnie wiadomości; 23:00 — Program na poniedziałek; 2305—23:30 — Koncert życzeń.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

Wiadomości radiowe

TRANSMISJA Z AMERYKI MUZYKA INDIAN

Niezwykle sensacyjna audycja czeka radiosłuchaczy w niedzielę dnia 4 lipca o godz. 11.23. Będzie to transmisja wszech-indiańskiego zjazdu w Flagstaff (Arizona) W tych dniach bowiem odbywa się ósmy „Southwest All Indian Pow-Wow", zjazd w którym udział bierze 7 tysięcy Indian pochodzących z rozmaitych zachodnio-amerykańskich indiańskich szczepów. Zjazdy tego rodzaju odbywają się obecnie co roku i ściągają ogromne zastępy przybyszów ze wszystkich Stanów i krajów obcych. Posiadają one charakter częściowo handlowy, częściowo świąteczno-rozrywkowy. Tutaj odbywają się jakby indziańskie igrzyska, w których czerwonoskórzy przedstawiciele najstarszych szczepów, wykazują swą zręczność w osiodłaniu dzikich koni, w chwytaniu zwierząt lassem itp. Specjalnie na ten cel urządzona wieś indiańska zapoznaje przybyszów ze sposobem życia jej mieszkańców.

Dla radia zorganizowana zostanie audycja na wolnym powietrzu nad jeziorem na tle starego sosnowego lasu. Radiosłuchacze całej sieci NBC i wielu krajów europejskich, także i Polski usłyszą zespoły instrumentalne Indian, śpiewaków-solistów i w zespołach, śpiewy poszczególnych szczepów, śpiew wojenny, wykonany przez czerwonoskórych jeźdźców z Navajo, tańce o różnorodnych charakterach, różnych szczepów, w tym Indian „Hopi", melodie i tańce złączone z uroczystościami Wielkiej Nocy, tańce ognia i wiele innych W ten sposób po raz pierwszy pozna polska publiczność radiowa autentyczną muzykę dziś prawie legendarnych mieszkańców Ameryki.

Audycję tę transmitować będzie Polskie Radio z Ameryki o godz. 11.23 wieczorem.

KONCERT SOLISTÓW. w radio.

W sobotę, dnia 3 lipca o godz. 16.30 nadany zostanie na fali ogólnopolskiej z Poznania — koncert solistów Przed mikrofonem wystąpią: Sława Gogojewicz — mezzosopran, Maria Szrajberówna —skrzypce i A. Karpacki —baryton. W programie na uwagę zasługuje piękna serenada Leo Delibesa.

Rozrywki umysłowe

Konkurs wakacyjny.

6. HEJ, TY MORZE...

SZARADA (7 punktów).

Hej, ty morze, nasze morze
o, ty nasze wrota w świat
służą tobie w każdej porze
chłopcy nasi — Polski kwiat!

— — — — — — — — — — —

Raz—dwa, bracia wszyscy wszędzie
do **czwór—piątej—szóstej** sił
niech **czwór—wspak raz—siódma** *) będzie
flota nasza po wsze dni!
Oby nasze torpedowce
straż dzierżące u tych drzwi,
jak **trój—szóste** — nie jak owce
strzegły nas od wrogów złych!
Wtórzy, znamy kult swój dobrze
trój tych naszych morskich toń,
lecz miłość niechaj czyn poprze —
złóżmy hojny dar na F. O. M.

— — — — — — — — — — —

Wiatr na **ósmym i dziewiątym**
siedm—dziewiątą—piątą tkał —
to w seledyn cudny, złoty —
to w potężną bieli fal!

*) Fonetycznie.

„Rex“ (czł. Kl. Sz.).

7. KWADRAT MAGICZNY (2 punkty).

1) lokal rozrywkowy
2) mityczny lotnik
3) część kościoła
4) kolor w kartach (wspak).

8. ODRZUCANKA (1 punkt).

1, 2, 3, 4, 2 — opłata
1 2 3 4 — miasto przybrzeżne
1 2 3 — roślina
1, 2 — rzeka we Włoszech
1 — spółgłoska

Każda cyfra oznacza literę.

9. KTO SIĘ UKRYWA POD PSEUDONIMAMI (4 punkty).

(Ułoż. Lia).

a) Adam Pług
b) Gabryela
c) Władysław Syrokomla
d) Or—Ot.

10. ZAGADKI (po 2 punkty).

a) Często o mnie proszą i na mnie czekają
A gdy się zjawię, to wnet się chowają.

b) Jest białe a nie śnieg
Jest ciekłe a nie woda
jest słodkie a nie miód.

c) Mogę być z ciasta — znają mnie święta
Mogę być żywa — kocham wnuczęta.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ ZAM. W „K. W.“ z dnia 19. VI. 37 r.

Piękna nasza ziemia Wileńska.

Klucz: **groty.**

Wyrazy:

1) piętro
2) kona
3) narty
4) szaty
5) grozi
6) rety
7) znig
8) gra
9) wiry
10) leń
11) syty
12) oka.

Już odeszła! Szarada — **kukułka.**

Sprzedaż gęsi. — Wieśniak przywiózł na sprzedaż **101 gęsi** (I-go dnia sprzedał 51 gęsi; II — 17; III — 9; IV — 5).

Zadanie zegarowe: Wyszedłem o godz. 2 minut 52, powróciłem o g. 10 minut 9.

Kwadraty magiczne: 1) karat / anoda / Romer / Adela / Karas 2)

Pytania rozmaite:

1) Kanały: bydgoski, augustowski, królewski, Ogińskiego;

2) Żoną Stefana Batorego była Anna Jagiellonka;

3) Sajdak jest to worek na strzały;

4) Za panowania Augusta II Sasa (Stanisław Leszczyński).

Nagrodę za rozwiązanie przyznaną losowaniem otrzymała p. Saniecka Bronisława w Łyszczyc.

Wszystkim naszym miłym rozrywkowiczom życzymy wesołych wakacyj i pomyślnych wyników w konkursie wakacyjnym.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

Cedula z dnia 2 lipca 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) · Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Towar			
Żyto I stand. 696 g/l	27.—	27.50
„ II „ 670 „	26.50	27.—
Pszenica I „ 730 „	31.50	32.—
„ II „ 710 „	30.50	31.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	—	—
„ III „ 620,5 „ (past.)	24.50	25.—
Owies I „ 468 „	26.50	27.—
„ II „ 445 „	26.—	26.50
Gryka „ 610 „	29.50	30.—
Mąka pszen. gat. I 0—65%	—	—
„ „ „ II 65—70%	—	—
„ „ „ II-A 65—75%	—	—
„ „ „ III 70—75%	—	—
„ „ razowa do 95%	—	—
„ „ pastewna	—	—
„ żytnia gat. I do 70%	—	36.—
„ „ (typ w.) do 82%	—	—
„ „ razowa do 95%	—	30.—
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	17.50	18.—
„ żytnie przem stand.	17.—	17.50
Peluszka	20.50	21.—
Wyka	20.75	21.50
Łubin niebieski	16.—	16.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	—	—
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50	—	—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	—	—
Len trzepany stand. Miory b. SPK	—	—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50	—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	—	—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	—	—
Targaniec mocz. asort. 70/30	—	—

Ze zlotu sokolstwa polskiego w Katowicach



Delegacja sokolstwa polskiego z Ameryki, Francji i Czechosłowacji, podczas defilady w Katowicach.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Zanotowano wczoraj aż 4 nieszczęśliwe wypadki: Samochód Nr. 2647, prowadzony przez niewykwalifikowanego szofera Józefa najechał na kiosk gazetowy, stojący przy zbiegu ul. Ś-to Jańskiej i Wielkiej. Kiosk przewrócił się. Znajdujący się we wnętrzu właściciel kiosku Konstanty Wasilewski, na szczęście, nie odniósł poważnych obrażeń. Straty ocenia na 70 zł.

Przy zbiegu ul. M. Pohulanki i Zawalnej szybko mknący z góry rowerzysta najechał na przejeżdżającą dorożkę. Cyklista wyrzucony z impetu z siodełka, przefrunął przez dorożkę i szczęśliwym trafem upadł na... nogi, doznając bardzo lekkich obrażeń. Rower natomiast zgnieciony został na szmalec.

Przy ul. Wielkiej szybko jadący cyklista najechał na przechodzącą przez jezdnię Emilię Bielusową,, 35 lat, pątniczkę, przybyłą na Kongres Maryański z gminy rudomińskiej. Doznała ona poważnych obrażeń. Zaopiekowało się nią pogotowie.

Na ul. Zakretowej zderzyły się dwie... dorożki konne. Obie zostały uszkodzone. Pasażer Czesław Archimejczyk z Lipówki, doznał skaleczenia nogi.

Jak na Wilno i na jeden dzień nieco za dużo tych wypadków...

* * *

Józef Rajchenbach, dorożkarz, zam. przy ul. Antokolskiej 56 wiózł niejakiego Ignacego Demidowa (Styczniowa 7).

Demidow, płacąc za jazdę, wręczył dorożkarzowi srebrną monetę, żądając reszty z 5-ciu zł.

Po otrzymaniu 4 zł. reszty, pasażer zaczął szybko oddalać się, co wydało się Rajchenbachowi podejrzanym. Dorożkarz zbadał monetę i przekonał się, że zamiast 5-ciu zł. otrzymał... carskiego pół rubla. Posterunkowy Demidowa zatrzymał. (c)

Od Administracji

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na odwrocie, na jaki cel pieniądze są przesyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumeraty prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezzwłocznie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto“.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4; Lida, ul. Zamkowa 41; Baranowicze, ul. Narutowicza 70.
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz